

Str. 2. PARTIE ROBOTNICZE SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z UCHWAŁĄ BIURA INFORMACYJNEGO.

Str. 3. LEKCJA HISTORII
(Po Konferencji Warszawskiej)
ZOR BUDUJE MIESZKANIA DLA ROBOTNIKÓW.

Str. 4. KORESPONDENCJE Z ANGLII I FINLANDII

GŁOS W BRZĘDZIE

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

GDAŃSK, GDYNIA — PIĄTEK, 2 LIPCA 1948 R.

Nr 180 (372)

Dziś 8 str.

Cena 5 zł

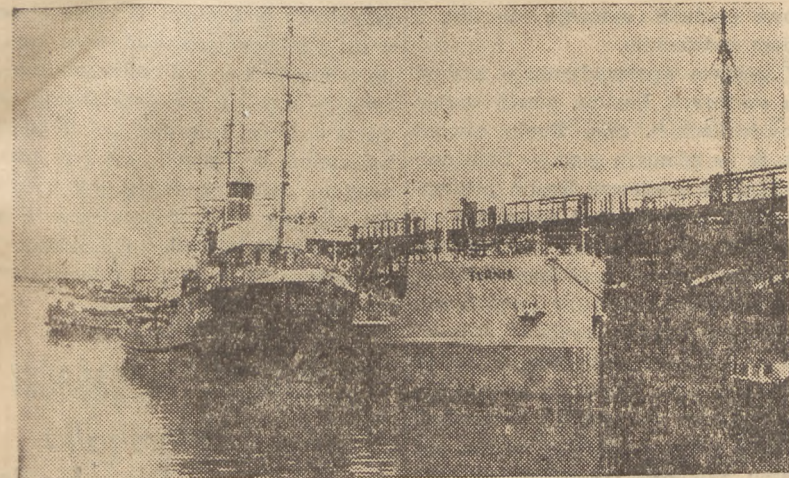
Wydanie D

GDAŃSK

PL. ARMII CZERWONEJ
Red. Naczelny przyjmuje w
dni powszednie w 8-13-14
Sekretarz Redakcji w godz.
12-13. Telefon: Red. —
315-72; sekretarz redakcji —
315-96; prenumerata i kol-
portaż — 315-35, ogłoszenia —
412-14.

GDYNIA

1 Armii (Starowiejska) 38
tel. 14-72. Redakcja przyj-
muje w godzinach 9-10.



Polska Flota Handlowa rośnie z miesiąca na miesiąc. Stocznie krajowe remontują stare i budują nowe statki. Od ich ilości i tonażu zależą nasze obroty w handlu morskim. Na fotografii polski tankowiec „Turnia” w remoncie w stoczni gdyńskiej.

Socjaldemokraci fińscy

współpracowali z wywiadem Mannerheima

MOSKWA, 1.7 (PAP). — Kampania przedwyborcza, która rozpoczęła się w Finlandii, dowodzi, że Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego cieszy się znacznym poparciem szerokich rzesz obywateli fińskich. Prasa fińska zwraca

ca uwagę na to, że na zgromadzenia przedwyborcze tego związku przybywa znacznie więcej wyborców, aniżeli na zebrania, zorganizowane przez inne partie.

MOSKWA, 1.7 (PAP). — Z Helsinek donoszą, że dzienniki „Vapaa Sanan” i „Tieukansan Sanomat” opublikowały materiały dokumentarne potwierdzające współpracę wielu prawicowych działaczy socjal-demokratycznych z tajną policją i dawnym wywiadem faszystowskim w Finlandii. Materiały te oskarżają takich wybitnych działaczy socjal-demokratycznych, jak: Altonen, Kilpelja, Puskala, Poutanene i inni.

Z niektórych dokumentów wynika, że działacze ci przekazywali tajnej policji i wywiadowi doniesienia na temat działalności poszczególnych organizacji demokratycznych i ich kierowników. Na wielu doniesieniach znajdują się podpisy autorów.

Naszym zdaniem:

Reakcyjna prasa światowa wszystkich odcieni i we wszystkich krajach rzuciła się entuzjastycznie na „sprawę Tito”. Chodzi nie tylko o tanią sensację. Chodzi nie tylko o to, że reakcyjne pisma radośnie powitałyby narodziny nowego sojusznika.

W jeszcze może większej mierze chodzi o to, że wielokapitałystycznej prasie o wiele przyjemniej jest pisać o miłych dla niej wydarzeniach w Belgradzie, niż o niemiłych dla jej mocodawców Konferencji Warszawskiej ośmiu ministrów spraw zagranicznych.

A tymczasem Konferencja Warszawska nadal pozostaje najdonioślejszym wydarzeniem dyplomatycznym chwili. Bo przecież problem niemiecki pozostaje tak samo palący. Jak dotąd, a jednostronne, samowolne naruszenia Poczdamu przez okupantów zachodnich nie ustaly bynajmniej. Oplnia publiczna nie tylko krajów, które uczestniczyły w Konferencji w Warszawie, ale wszystkich w ogóle krajów, bardziej niż kiedykolwiek zainteresowana jest w szybkim wkroczeniu na drogi rzetelnej realizacji polityki, która zamiast rozbić Niemcy i Europę, budowałaby trwałą, demokratyczną pokój.

Więść, nadchodząca z Berlina i z Niemiec zachodnich mówi, że najwyższy już czas, aby okupanci zachodni zrozumieli, że jednostronne naruszenia międzynarodowych postanowień w Niemczech nie mogą trwać wiecznie i przemiać bez żadnych konsekwencji. Dobra wola ze strony Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej została zademonstrowana wyraźnie w oświadczeniu warszawskim. Dobrze byłoby, gdyby mocarstwa zachodnie skorzystały z nadarzającej się okazji zawrócenia z manowców swej polityki w sprawie niemieckiej.

„JEDNOSTRONNE” UMOWY MARSHALLOWSKIE to połączone kajdany dla wasali USA

BRUKSELA, 1.7 (PAP). Podano do wiadomości, że rząd belgijski, prawdopodobnie w piątek, podpisze umowę dwustronną z USA z tytułu pomocy w ramach planu Marshalla.

PARYŻ, 1.7 (PAP). W środę opublikowano listy, jakie wymienione zo-

stały między ministrem spraw zagranicznych Francji Bidault i ambasadorem USA w Paryżu Caferym. W listach tych obaj mężowie stanu stwierdzają, że rządy ich stosować będą w obrocie handlowym z Niemcami zachodnimi i Triestem, przez czas pozostawania tych terenów pod okupacją, klauzulę największego uprzywilejowania.

SZTOKHOLM, 1.7 (PAP). — Parlament zatwierdził wniosek rządu w sprawie udziału Szwecji w tzw. programie odbudowy Europy. Przeciwni wnioskowi głosowali komuniści. Minister spraw zagranicznych Unden oświadczył, że przedstawi parlamentowi do ratyfikowania projekt umowy dwustronnej z USA jeszcze w bieżącym tygodniu.

RZYM, 1.7 (PAP). — Komentując włosko-amerykańską umowę, dotyczącą planu Marshalla, dziennik „Unita” stwierdza, że wprowadzenie tej umowy w życie bez aprobaty parlamentu jest pogwałceniem konstytucji włoskiej i dowodzi, że rząd de Gasperi'ego jest jednym z najbardziej oddanych lokajów Waszyngtonu.

PRASA FRANCUSKA
PARYŻ, 1.7 (PAP). — Podpisany przez ministra Bidault, we wtorek wieczorem układ amerykańsko-francuski w sprawie planu Marshalla zostanie przedłożony do zatwierdzenia Zgromadzeniu Narodowemu, w piątek bieżącego tygodnia.

Dziennik „Liberation”, komentując układ, pisze: „Zapewne przez ironię układ ten nazywa się dwustronnym. Słowo „jednostronny” odpowiadałoby tu lepiej, ponieważ układ jest dyktatem Waszyngtonu, przedstawiającym się jak traktat narzucony państwu zwycięzcy, a nie jak umowa dwóch równych narodów. Usiłowania ministra Bidault doprowadziły do złagodzenia formy, ale treść pozostaje ta sama. Francji zakazuje się zakupu towarów poza Stanami Zjednoczonymi, co niewątpliwie zaszkodzi naszym interesom narodowym.

PRASA BRYTYJSKA

LONDYN, 1.7 (PAP). Dyplomatyczny sprawozdawca dziennika „Daily Mail” pisze, że mimo zastosowania partyjnych środków dyscyplinarnych przez rząd, przewidywane jest powstrzymanie się od głosu wielu głosów Partii Pracy podczas głosowania

w Izbie Gmin nad „umową dwustronną” w sprawie planu Marshalla. „Evening Standard”, w artykule wstępnym, zatytułowanym „Impetum w lombardzie” pisze, że naród brytyjski nie może właściwie pozwolić sobie na pomoc marshallowską, gdyż jest ona zbyt kosztowna.

„Daily Worker” pisze o „pożyczkach”, ale mocnych kajdanach pomocy marshallowskiej. Dziennik oświadcza, że klauzula nr 5 umowy, oddająca Stanom Zjednoczonym w zamian za dolary zasoby surowcowe imperium, uniemożliwia Wielkiej Brytanii zarobienie tych dolarów własną pracą.

„Daily Worker” pisze o „pożyczkach”, ale mocnych kajdanach pomocy marshallowskiej. Dziennik oświadcza, że klauzula nr 5 umowy, oddająca Stanom Zjednoczonym w zamian za dolary zasoby surowcowe imperium, uniemożliwia Wielkiej Brytanii zarobienie tych dolarów własną pracą.

Oświadczenie broni polityki partii odnośnie Frontu Narodowego twierdząc, że cały Front Narodowy bez względu na różnorodność jego elementów „walczy o socjalizm”. Odnosnie zarzutu braku demokracji wewnętrzno-partijnej i stosowania partii dyktatorskich metod, kierownictwo KPJ odpowiada, że metody te najlepiej odpowiadają warunkom istniejącym w kraju.

Kierownictwo KPJ podnosi swoje rękome zaskargi na nierówne traktowanie KPJ w Biurze Informacyjnym, a na zakończenie obłudnie

Obecnie, wobec zakończenia wymiany dawnych marek na nowe z nalepkami, sztab administracji radzieckiej wydał rozporządzenie w kierunku otwarcia ruchu granicznego dla ludności niemieckiej, posiadającej paszporty międzystrefowe. Marszałek Sokołowski zaznaczył, że musi jeszcze przez pewen czas utrzymać w mocy ograniczenia w ruchu samochodowym na autostradzie Helmstedt — Berlin, gdyż należy przeciwdziałać nielegalnemu przywozowi waluty ze stref zachodnich, która nie dopuszcza na jest do obiegu na terenie Berlina.

W sprawie ruchu kolejowego na trasie Berlin—Helmstedt, jak komunikuje marsz. Sokołowski, będzie on otwarty natychmiast po usunięciu technicznych uszkodzeń, co nie powinno zająć już dużo czasu. Marszałek Sokołowski uznaje środki przedsięwzięte przez władze amerykańskie i brytyjskie dla utrzymania łączności połączenia ze strefami zachodnimi, wyrażając nadzieję, że przepisy dotyczące bezpieczeństwa lotów będą całkowicie zachowane. Zapasy żywnościowe Berlina powinny wystarczyć na bieżące zaopatrzenie ludności jeszcze na kilka tygodni, — pisze marszałek Sokołowski, — do tego czasu ruch kolejowy powinien być już w całości przywrócony.

W końcu swego pisma marszałek Sokołowski zwraca uwagę, że brytyjskie władze okupacyjne wstrzymały ruch swoich pociągów do strefy radzieckiej pod pretekstem rzekomego zatrzymania 30 tys. wagonów kolejowych. Marszałek Sokołowski stwierdza, iż nie odpowiada to prawdzie. Zarządzenie władz brytyjskich, które szkodzi rozwojowi handlu międzystrefowego, powinno być skasowane, a ruch towarowy ze strefy brytyjskiej do strefy radzieckiej wznowiony, co leży w obopólnym interesie.

LONDYN, 1.7 (PAP). — Min. Bevin złożył w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie sytuacji w Berlinie.

Minister zaznaczył, że władze brytyjskie i amerykańskie czynią przygotowania, by zorganizować dostawę żywności do Berlina ze stref zachodnich. Bevin oznajmił, że dowódca wojsk brytyjskich w Niemczech gen. Robertson otrzymał od marszałka Sokołowskiego pismo, w którym marszałek zapowiada wkrótce naprawę torów kolejowych, co umożliwi zwiększenie dostaw żywności do Berlina.

Dokończenie na stronie 2-ej.

Przedownicy pracy CSR u Prezydenta RP

Dnia 30 bm. Prezydent RP przyjął delegację przedowników pracy Czecho-słowackiego Przemysłu Skórzanego. Delegacja ofiarowała do dyspozycji ob. Prezydenta w imieniu robotników Czesosłowacji transport obuwia — dar dla dzieci polskich.

Posiedzenie Rady Państwa

Dnia 30 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta RP kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Na mocy uchwały Rady Państwa, Zarząd Samorządowego Funduszu Wy równawczego otrzymał prawo decyzji o udzieleniu dotacji powiatowym i gminnym związkom Samorządu Terytorialnego na budowę dróg. Dotacje te w łącznej sumie 454 mil. zł przeznaczone są przede wszystkim na budowę dróg, łączących siedziby gmin z siecią dróg o nawierzchni kwardej. Na posiedzeniu Rada Państwa powzięła uchwałę o trybie powoływania obywatelskich komisji podatkowych.

Zapowiedź strajku generalnego we Włoszech

RZYM, 1.7 (PAP). — Konfederacja Pracy nazaczyła na 2 lipca dwudniowy strajk generalny w całych Włoszech dla wszystkich kategorii robotników.

Celem strajku jest uzyskanie zmniejszenia godzin pracy w tygodniu z 48 do 40 z tym jednak, by państwo płaciło za 8 godzin nadliczbowych pracy, co umożliwiłoby zatrudnienie bezrobotnych i przyczyniło się do zmniejszenia ilości zwolnień z pracy. Strajk został proklamowany z tej przyczyną, że Związek Przemysłowców odmówił wszelkich pertraktacji z delegatami robotniczymi.

Nowe obiekty przemysłu hutniczego w ZSRR

MOSKWA, 1.7 (PAP). — W dniu 29 czerwca w zakładach hutniczych imienia Stalina w Zagłębiu Donieckim uruchomiony został trzeci potężny piec hutniczy. Huta im. Stalina należała do najstarszych zakładów metalurgicznych na południu Związku Radzieckiego. Zdeastrowana całkowicie podczas ostatniej wojny została obecnie odbudowana z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy techniki. Tegoz dnia w zburzonych przez Niemców zakładach hutniczych im. Kirowa w Zagłębiu Donieckim uruchomiono nowowybudowany piec martenowski. W wielkim ośrodku przemysłowym w Zaporżu, ukończona została budowa trzech nowych obiektów hutniczych wielkiego pieca, koksowni i pieca martenowskiego.

Zwyżka cen w Austrii

WIEDEŃ, 1.7 (PAP). — Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów postanowiono podwyżkę cen produktów rolniczych o więcej niż 100 proc. Podwyżka cen odnosi się w pierwszym rzędzie do cen zboża i bydła.

Obłudna odpowiedź

Gołosłowne zaprzeczenia kierownictwa KPJ

(RAP). W oświadczeniu ogłoszonym 29 czerwca br., kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii całkowicie podtrzymało swą dotychczasową politykę. Zaprzecza, jakoby KPJ prowa dziła nieprzejawną politykę wobec ZSRR, a jednocześnie wysuwa szereg insynuacji pod adresem Związku Radzieckiego. Krytyka linii postępowania KPJ w sprawach wiejskich, oraz w sprawie nacjonalizacji drobnego przemysłu i handlu zawarta w uchwale Biura Informacyjnego stanowi, zdaniem kierownictwa KPJ, zachętę dla elementów kapitalistycznych i reakcyjnych na wsł i w mieście.

Oświadczenie broni polityki partii odnośnie Frontu Narodowego twierdząc, że cały Front Narodowy bez względu na różnorodność jego elementów „walczy o socjalizm”. Odnosnie zarzutu braku demokracji wewnętrzno-partijnej i stosowania partii dyktatorskich metod, kierownictwo KPJ odpowiada, że metody te najlepiej odpowiadają warunkom istniejącym w kraju.

Kierownictwo KPJ podnosi swoje rękome zaskargi na nierówne traktowanie KPJ w Biurze Informacyjnym, a na zakończenie obłudnie

w dalszym ciągu skargi na nierówne traktowanie KPJ w Biurze Informacyjnym, a na zakończenie obłudnie

* * *

W Belgradzie naprędcę sprowokowano komunikat polemizujący z rezolucją Biura Informacyjnego. Dokument ten nosi na sobie wszelkie cechy nieczystego sumienia swych autorów. Kierownicy KPJ przeczą wszystkiemu, przeczą gołosłownie i wykrętnie. Twierdzą więc, że nie wprowadzili w szeregi komunistycznej partii drylu wojskowego, nie zlikwidowali demokracji wewnętrznej w partii, nie zamazują oblicza ideowego tej partii i nie roztapiają jej w szerokich ramach frontu narodowego. Charakter tych zaprzeczeń bardzo żywo przypomina styl biurokratycznych sprostowań, w rodzaju „nieprawda jest jakoby połowa sali świeciła pustką, natomiast prawda jest, że sala była do połowy zapelniona...”

Uderza w tym „dokumencie” metoda stawiania sprawy na głowie. Z komunikatu belgradzkiego wynikałoby, że nie przywódca KC KPJ

zapewnia o swej rzekomej solidarności ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

* * *
rozpoczęli wrogą ZSRR akcję, lecz WKP (b) i inne partie wchodzące w skład Biura Informacyjnego zdążają... do osłabienia Ludowej Jugosławii (!). Trudno doprawdy orzec, czego w tej metodzie więcej, czy braku zmysłu politycznego, czy za perzonego awanturnictwa. Któż bowiem na świecie uwierzy, że partiom robotniczym należy do osłabienia frontu antyimperialistycznego?

Dowodem małouduszności, nieczyłego sumienia kierowników KPJ są skargi na rzekome nierówne traktowanie ich partii w Biurze Informacyjnym. Czemu więc tak obawiali się dyskusji autorzy belgradzkiego komunikatu, skoro są tak pewni siebie?

A obłudne zapewnienia kierowników KPJ o swoim rzekomym oddaniu sprawie socjalizmu są warte akurat tyle, co ich zaprzeczenia.

ŻNIWA — OKRESEM MOBILIZACJI SIŁ

Za kilka dni, w pierwszym tygodniu lipca, rozpoczyna się żniwa. Cały kraj będzie w tym okresie pilnie śledził przebieg prac w rolnictwie. Jest to bowiem chwila szczególnie ważna w gospodarstwie wiejskim, okres, kiedy trzeba na krótki czas skupić wszystkie siły dla sprawnego przeprowadzenia zbiorów.

W czasach, kiedy Mikołajczyk był ministrem rolnictwa, wysunięta została reakcyjna teza, że państwo nie powinno przeprowadzać żadnych „akcji” w rolnictwie, że zarówno siewy, jak i zbiory trzeba zostawić rolnikom, którzy najlepiej wiedzą, jak to trzeba zrobić. Tej fałszywej tezie należy się z całym naciskiem przeciwstawić. Nie możemy przenosić do Polski Ludowej praktyk ustroju kapitalistycznego, w którym rzeczywiście chłop pozostawiony jest własnemu losowi. Bo w praktyce oznacza to, że chłop jest rzucony na łup wrogich mu sił kapitalizmu.

Nie możemy zostawić chłopów własnemu losowi. Przede wszystkim dlatego, że gospodarka chłopska bynajmniej jeszcze nie zaleczyła ciężkich ran wojny i okupacji, że nadal jeszcze dotkliwie odczuwa niedobór siły pociągowej i maszyn. Po wtóre, nie możemy ignorować szczególnie trudnej sytuacji chłopów mało-rolnych i bezrolnych. Dla państwa ludowo-demokratycznego nie jest bynajmniej rzeczą obojętną, czy dzięki lepszym zbiorom poprawią w tym roku swój byt gospodarstwa mało i średniorolne, czy też główne korzyści przypadną w udziale gospo-

darzom zamożnym, którzy mając więcej siły pociągowej i maszyn rolniczych i wykorzystując z reguły swoją przewagę gospodarczą, narzucają lichwiarskie ceny za wypożyczenie konia, czy maszyny, gospodarzom nie posiadającym własnej siły pociągowej.

Toteż należy w ciągu najbliższych dni wszędzie sprawdzić, czy dobrze działa organizacja pomocy sąsiedzkiej i czy są odpowiednio przygotowane do żniw ośrodki maszyn rolniczych przy gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej.

Należy w pozostałym krótkim terminie naprawić wszelkie dostrzeżone niedociągnięcia, przyspieszyć naprawę traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych i w czasie żniw dopilnować, aby te instrumenty służyły swemu właściwemu celowi, tzn. były pomocne przede wszystkim gospodarstwu mało i średniorolnym.

W tym roku oczekujemy dobrych zbiorów. Warunki atmosferyczne dotąd na ogół sprzyjały temu, abyśmy w tym roku osiągnęli samowystarczalność zbożową i uwolnili się od konieczności importowania żywności. Trzeba więc dopilnować, aby żniwa się udały, aby dobry urodzaj nie został zmanowany z powodu braku rąk do pracy, lub maszyn i sprzętów zarówno w gospodarce chłopskiej, jak i w majątkach państwowych.

Wszystkie organizacje naszej Partii, szczególnie działające na terenie wiejskim, powinny potraktować okres żniw, jako okres pełnej mobilizacji wszystkich swych sił.

PARTIE ROBOTNICZE

solidaryzują się z uchwałą Biura Informacyjnego

MOSKWA, 1.7 (PAP). W przedsięwzięciach i instytucjach odbywają się pogadanki, poświęcone rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie Komunistycznej Partii Jugosławii. Treść rezolucji przyjęta została w pełną aprobatę zarówno członków Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej, jak i bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych.

WE FRANCJI

PARYŻ, 1.7 (PAP). — Na uroczystej akademii, urządzonej z okazji setnej rocznicy Manifestu Komunistycznego, wygłosił b. minister Tillon przemówienie, w którym poruszył m. in. sprawę jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

Na akademii byli obecni m.in. Maurice Thorez, Jacques Duclos, Marty, Cachin, Fajon, Billoux.

Tillon podkreślił postępek dokonywany w świecie w ciągu stulecia od wydania Manifestu Komunistycznego. Tillon przedstawił rolę, jaką odegrał Związek Radziecki w walce z faszyzmem.

Robotnicy francuscy i wszyscy demokraci — powiedział Tillon — dowiedzieli się z zdumieniem o antyradzieckiej polityce, zajętej przez kierowników jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

Mówca poddał surowej krytyce stanowisko kierowników jugosłowiańskiej partii komunistycznej. Ścisła współpraca Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej stanowi gwarancję pokoju. Demokraci francuscy wdziewali się za czujność i stanowczość partii komunistycznych, które bezkompromisowo potępiły obecnych przywódców Jugosławii. Wina ich — zakończył Tillon — polega na odstępstwie od nauk Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Po przemówieniu obecni uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której m.in. wyrazili pełną aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

„Zabrani — czytamy w rezolucji — żywią przekonanie, że zdrowe elementy jugosłowiańskiej partii komunistycznej zmusza obecnych przywódców partii komunistycznej Jugosławii do naprawy swych błędów lub do ustąpienia”.

W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, 1.7 (PAP). — Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Czechosłowackiej partii komunistycznej powołało uchwałę, w której aprobuje rezolucję Biura Informacyjnego. „Czechosłowacka partia komunistyczna apeluje do komunistów jugosłowiańskich, aby zmusili swych kierowników do naprawienia popełnionych przez nich błędów, względnie do ustąpienia”.

W centralnym organie Czechosłowackiej partii komunistycznej „Rude Právo” opublikowany został artykuł, zawierający analizę działalności niektórych czołowych działaczy jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

Działacze ci — czytamy w cytowanym artykule — prowadzili politykę sprzeczną z zasadami marksizmu i leninizmu, politykę zgubną dla klasy pracującej Jugosławii.

Rezolucja Biura Informacyjnego świadczy o ogromnej sile Frontu Socjalistycznego, który nie obawia się rozwiązania najbardziej trudnych problemów.

Rezolucja ta — pisze w końcu autor — przyczyni się również do wzmocnienia Czechosłowackiej partii komunistycznej. Komunisty w Czechosłowacji będą mieli możliwość wyjaśnienia w ramach wielkiej kampanii ideologicznej szeregu problemów, o których mowa w rezolucji, a które dotyczą również Czechosłowacji.

W USA

NOWY JORK, 1.7 (PAP). — Kierownictwo Amerykańskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, zawierający aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Rezolucja ta — czytamy w komunikacie — daje komunistom jugosłowiańskim bron, przy pomocy której mogą ocalić Jugosławie.

Nowojorski „Daily Worker” zamieścił artykuł, w którym podkreśla, że nadzieje prasy reakcyjnej na przerwanie frontu pokoju są daremne. Komunisty jugosłowiańscy rozwiązali bowiem swe problemy i zaczęli współpracę ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

WE WŁOSZACH

RZYM, 1.7 (PAP). — Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej podało do wiadomości, że aprobuje w zupełności rezolucję Biura Informacyjnego.

Dziennik „Unita” podaje skrupulatną analizę odpowiedzi Komitetu Centralnego Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej na zarzuty, zawarte w rezolucji Biura Informacyjnego.

Odpowiedź ta — czytamy w „Unita” — stanowi odrzucenie braterskiego apelu do Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, aby rozpatrzyła popełnione przez jej przywódców błędy i skorygowała fałszywą linię polityczną. Odmowa skorygowania własnych błędów jest zamaskowana stereotypową frazeologią i głośliwymi zapewnieniami o wierności dla zasady walki klas.

„Unita” publikuje następnie artykuł zastępcy sekretarza Włoskiej Partii Komunistycznej — Pietro Secchia, poświęcony problemowi stosunków partii robotniczych do Związku Radzieckiego.

„W obecnej sytuacji międzynarodowej — pisze Secchia — ocenia się partię i jej kierownictwo na podstawie ich faktycznego stosunku do Związku Radzieckiego, który jest siłą kierującą obozu antyimperialistycznego.”

Deklaracje o wierności dla sprawy demokracji i socjalizmu pozabawione są wszelkiej wartości, jeżeli słowem tym nie towarzyszy odpowiednia działalność.

Wokół Związku Radzieckiego grupują się światowe siły demokracji, walczące o wolność i pokój. Kto staje poza nawiasem tych grup, ten osłabia jedność sił demokratycznych, zagraża sprawę klasy robotniczej i socjalizmu.

Tyrania faszystowska i hitlerowska została obalona jedynie dzięki zwycięstwu socjalizmu w Związku Radzieckim, dzięki gospodarstwu, politycznemu i wojskowemu potencjałowi Związku Radzieckiego.

Heroizm partyzantów Jugosławii i innych krajów nie mógłby wiele zdziałać, gdyby nie został poparty ofensywą armii radzieckiej. Partyzanci czekali swe siły z świadomości, że nie są odosobnieni. Wiedzieli bowiem, że wraz z nimi walczą niezwykła armia radziecka.

Dziś grupują się wokół Związku Radzieckiego nie tylko ci, którzy walczą o socjalizm, lecz również ci, którzy walczą o pokój. Kapitalizm oznacza wojnę, gdyż wojna jest konieczna dla istnienia i rozwoju kapitalizmu.

Socjalizm oznacza pokój. Pokój był dlatęgo głównym hasłem, wypisanym na sztandarach Związku Radzieckiego. Zaden kraj nie może skutecznie walczyć o urzeczywistnienie socjalizmu, jeżeli separuje się od klasy robotniczej i międzynarodowego ruchu komunistycznego, jeżeli separuje się od pozostałych krajów, w którym socjalizm zwyciężył, jeżeli nie udowodni, że gotów jest wystąpić przeciwko wrogom Związku Radzieckiego.

W BULGARI

SOFIA, 1.7 (PAP). — Bułgarska Partia Robotnicza oraz Bułgarski Front Ojczyźniany opublikowały komunikaty, w których wyrażają bez zastrzeżeń swą całkowitą solidarność z rezolucją Biura Informacyjnego w sprawie jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

Bułgarski Front Ojczyźniany wyraził przekonanie, że w łonie partii komunistycznej Jugosławii znajduje się dość sił, które przeprowadzą zmianę polityki kierownictwa jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

Bułgarski Front Ojczyźniany wyraża nadzieję, że elementy demokratyczne w Jugosławii wzmocnią pozycję Jugosławii we wspólnym froncie krajów demokracji ludowej, we froncie skierowanym przeciwko imperializmowi i podległości wojennym.

W AUSTRII

WIEN, 1.7 (PAP). Organ austriackiej partii komunistycznej „Oesterreichische Volksstimme” zamieszcza artykuł.

W obronie interesów robotniczych występuje delegacja polska na Międzynarodowej Konferencji Pracy

SAN FRANCISCO, 1.7 (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy od kilku dni trwa już dyskusja nad sprawozdaniem Międzynarodowego Biura Pracy.

Brytyjski minister pracy Isaac Ullrich zapowiedział, że zarządy pod adresem Marshalla, wysuwane w pewnych państwach, są bezpodstawne i że imperializm dolarowy nie zagraża Europie. Wypowiedział się on za niezawołaną odbudowę Niemiec zachodnich, oraz wyraził życzenie szybkiego powrotu Niemiec do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Czechosłowacki minister opieki społecznej Erban oświadczył, iż państwa demokracji ludowej nie pójdą pod komendę planu Marshalla, który podcina korzenie ONZ.

Minister Erban domagał się zmiany struktury Międzynarodowej Organizacji Pracy w kierunku jej demokratyzacji i oświadczył, że bez udziału Związku Radzieckiego — państwa o najbardziej postępowej strukturze socjalnej — Międzynarodowa Organizacja Pracy nie potrafi wpłynąć na postępowe kształtowanie się stosunków społecznych.

Delegat polski dr Henryk Altman wskazał na liczne przykłady gwałcenia zasad suwerenności i równości narodów przy pomocy presji dolarowej. Mówiąc o planie Marshalla, dr Altman oświadczył, że Polska, podobnie jak inne państwa słowiańskie, nigdy nie zgodzi się na politykę faworyzowania Niemiec.

W toku debat delegacja polska wyraziła przeciwko obywateli konwencje pracodawców, zwracając uwagę, iż korzystają oni z nieograniczonego prawa przeczesa się, i że prawo to wykorzystują przeciwko interesom mas robotniczych. Delegacja polska wskazała, że Międzynarodowa Organizacja Pracy powołana jest do ochrony

tykuł wstępny, poświęcony rezolucji Biura Informacyjnego.

„Jest nietykalnym prawem, ale obowiązkiem międzynarodowego ruchu robotniczego — czytamy w cytowanym artykule — otwarcie odkrywać pomyłki i błędy oraz apelować do uświadomionych robotników o porzucenie mylnej drogi. Ta szczerota i jawność krytyki, mające swe źródło w zaufaniu do klasy robotniczej, odróżnia komunistów od innych partii”.

Ostatni żołnierze brytyjscy opuścili Palestynę ... ale żegnali ich pozostali Brytyjczycy

TEL AVIV, 1.7 (obsł. wł.). W drodze w południe ostatnie oddziały brytyjskie opuściły na pokładzie krążownika „Phoebe” port w Haifie, kończąc tym samym 25-letni okres okupacji Palestyny przez Anglików. Anglików przekazał port w Haifie 150 żydowskim policjantom portowym, którzy będą sprawować w nim władzę pod nadzorem obserwatorów ONZ. Od jeżdżących żołnierzy brytyjskich żegnali pozostający w Palestynie obywatele brytyjscy, amerykańscy oraz niektórzy przedstawiciele konsularni.

MOSKWA, 1.7 (PAP). — Znaną publicystą radziecką Jerzy Żukow stwierdza na łamach „Prawdy”, że reakcja amerykańska związana z konkretnymi naftowymi chęć aby sparaliżować działalność ONZ, zmierzającą do uregulowania problemu palestyńskiego. Żukow nawiązuje do opublikowanego w „New York Herald Tribune” artykułu, twierdzącego, jakoby zażalenie przez Radę Bezpieczeństwa sankcji wobec krajów, które pogwałciły powstanie przez ONZ uchwały w sprawie Palestyny, mogło doprowadzić do dalszego wzmocnienia wpływów Związku Radzieckiego. „Prawda” oświadcza, że pod płaszczykiem

Anglosasi utrudniają ekstradycję zbrodniarzy wojennych

Dyrektor Głównej Komisji do badania zbrodni niemieckich w Polsce, ob. Gunkowski, po powrocie z Berlina udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji na temat ekstradycji zbrodniarzy wojennych.

Sprawa ekstradycji zbrodniarzy wojennych ze stref okupacyjnych państw anglosaskich, napotyka na coraz większe trudności. Ostatnio wydane zostało zarządzenie komendanta strefy brytyjskiej, które z dniem 1. 9. br. dopuszcza składanie wniosków o wydanie zbrodniarzy wojennych, jedynie co do zbrodniarzy, którzy są przestępcami w rozumieniu niemieckiego kodeksu karnego. Zarządzenie to w rzeczywistości uniemożliwia ekstradycję przestępców wojennych.

W związku z zarządzeniem tym szef Polskiej Misji Wojskowej przy Sojusznicych Radzie Kontroli gen. Prawin złożył ostry sprzeciw, na któ-

Omawiając sytuację w Jugosławii dziennik stwierdza, że komunisty jugosłowiańscy stracili umiar i nie zdają sobie sprawy z różnicy między zdrowym poczuciem narodowym, a szkodliwym nacjonalizmem.

Reakcyjni politycy i dziennikarze — pisze dziennik — nagle odnajdują w sobie sympatię dla Tito. Jest to objaw bardzo wymowny. Oklaski reakcji po winny być ostrzeżeniem dla komunistów jugosłowiańskich.

tych straszków imperialistów amerykańskich chcieliby dokonać nowego podziału wpływów na Bliskim Wschodzie, przy czym Anglia musiałaby przystać na uszczuplenie swego stanu posiadania.

Tygodnik „Nowoje Wremia” stwierdza, iż coraz większe niesnaski w obozie państw arabskich, biorących udział w wyprawie na Palestynę stanowią właśnie odbicie rywalizacji między imperialistami angielskimi i amerykańskimi. Kością niezgody wśród państw Ligi Arabskiej są obecnie, roszczenia terytorialne w sąsiedztwie króla Abdullaha. Ostatnio wysunął on „program minimum”, domagając się połączenia pod swoim berłem Hedżasu Saudyjskiego, oraz miast Mekki i Medyny. Abdullah działa oczywiście ze zgodą i z błogosławieństwem Anglików. Gwałtowny opór przeciwko jego planom i nowe swary, które wynikły na tym tle wśród państw arabskich — wszystko to odzwierciedla sprzeczność między amerykańskimi i angielskimi interesami naftowymi, które są prawdziwym władcami krajów Bliskiego Wschodu.

ry dotychczas nie uzyskano odpowiedzi. W chwili obecnej władze polskie czynią usilne starania o ekstradycję von den Bacha i Reinefahra w związku z mającym odbyć się jesienią br. przed NTN procesem o zburzenie Warszawy.

W razie odmowy władz amerykańskich, wyrok wydany zostanie zaocznie.

Ochronę praw emigrantów przewiduje konwencja polsko-francuska w dziedzinie ubezpieczeń społecznych

Przewodniczący polskiej delegacji do rokowań w sprawie konwencji polsko-francuskiej o ubezpieczeniu społecznym — dyrektor Dep. Ubezpieczeń Społecznych w Min. Pracy i Opieki Społecznej — Modliński

udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu o znaczeniu zawartej umowy. W dniu 9 czerwca br. podpisana została w Paryżu polsko-francuska umowa w sprawie ubezpieczeń społecznych. Jakże znaczenie ogólne posiada umowa? Umowa o ubezpieczeniach społecznych — mówi dyr. Modliński — a ści-

ślej mówiąc, o zabezpieczeniu społecnym, ma na celu objęcie realną opieką Państwa wszystkich obywateli, przebywających poza granicami kraju. Praktycznie realizujemy w drodze bezpośrednich umów między państwami zasady ochrony człowieka pracy.

Po zawarciu umów z Czechosłowacją, obejmujących całość stałt zagadnień społecznych, Rząd polski przystąpił do regulowania tych spraw z innymi państwami, przede wszystkim tam, gdzie emigracja nasza jest najliczniejsza.

We Francji jest duże skupisko naszych emigrantów, a zabezpieczenie społecne, ma na celu objęcie realną opieką Państwa wszystkich obywateli, przebywających poza granicami kraju.

Praktycznie realizujemy w drodze bezpośrednich umów między państwami zasady ochrony człowieka pracy. Po zawarciu umów z Czechosłowacją, obejmujących całość stałt zagadnień społecznych, Rząd polski przystąpił do regulowania tych spraw z innymi państwami, przede wszystkim tam, gdzie emigracja nasza jest najliczniejsza. We Francji jest duże skupisko naszych emigrantów, a zabezpieczenie społeczne, ma na celu objęcie realną opieką Państwa wszystkich obywateli, przebywających poza granicami kraju.

Praktycznie realizujemy w drodze bezpośrednich umów między państwami zasady ochrony człowieka pracy. Po zawarciu umów z Czechosłowacją, obejmujących całość stałt zagadnień społecznych, Rząd polski przystąpił do regulowania tych spraw z innymi państwami, przede wszystkim tam, gdzie emigracja nasza jest najliczniejsza. We Francji jest duże skupisko naszych emigrantów, a zabezpieczenie społeczne, ma na celu objęcie realną opieką Państwa wszystkich obywateli, przebywających poza granicami kraju.

Zakończenie wymiany waluty

w strefie radzieckiej Berlina

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej)

Min. Bevin podkreślił, że zarówno stanowisko władz brytyjskich jak i amerykańskich co do pozostania w sektorach zachodnich Berlina nie uległo zmianie i dodał, że po przewyższeniu obecnych trudności w Berlinie, rząd brytyjski i amerykański są gotowe omówić sytuację Berlina z rządem radzieckim.

W sprawie wprowadzenia w zachodnich sektorach Berlina marki zachodnio-niemieckiej, min. Bevin oświadczył, że — zdaniem jego — było ono uzasadnione ponieważ Berlin podlega zarządowi wszystkich 4 mocarstw.

BERLIN, 1.7 (PAP). — „Taegliche Rundschau” pisząc o głośno reklamowanym przez Anglosasów „moście powietrznym” między strefami zachodnimi a Berlinem stwierdza, że użyte w wielkiej ilości samoloty amerykańskie, ładujące na lotnisku Tempelhof nie są w stanie dostarczyć więcej, niż 10 proc. żywności potrzebnej na zaopatrzenie ludności sektorów zachodnich Berlina. Właściwym celem tak licznych raidów powietrznych jest zdaniem „Taegliche Rundschau” fakt ładowania na powracające z Berlina samoloty maszyn i artykułów przemysłowych, wywożonych tą drogą do stref zachodnich.

Cały hałas w kierunku utworzenia „mostu powietrznego” między zachodnim Berlinem a Bizonią — pisze „Taegliche Rundschau” — był potrzebny dla umożliwienia wywieżenia wszystkich wartościowych obiektów z sektorów zachodnich pod pretekstem „akcji ratowniczej” dla ludności Berlina. Jest to jedyny powód dla gorączkowego wprowadzenia na trasę Frankfurt — Berlin tak licznych amerykańskich i brytyjskich samolotów.

BERLIN, 1.7 (PAP). Ubiegłej nocy zakończona została w radzieckiej strefie okupacyjnej wymiana starych marek niemieckich na nowe znaki pieniężne.

Z opublikowanych danych wynika, że blisko 70 proc., tj. ponad 2 miliony mieszkańców zachodnich sektorów Berlina, dokonało wymiany dawnych pieniędzy na nową walutę strefy radzieckiej.

BERLIN, 1.7 (PAP). W związku z wyrażonymi przez rady kadładowe

niektórych dzielnic Berlina żądaniom i proklamowania strajku generalnego na rzecz wprowadzenia jednolitej waluty w Berlinie, przewodniczący Włochy Związków Zawodowych, Chwałek oświadczył, iż berlińska klasa robotnicza, walcząca od trzech lat przeciwko podziałowi Niemiec obserwuje z niepokojem usiłowania zachodnio-niemieckich polityków, zmierzających do rozbitcia niemieckiej organizacji zawodowej i oczywiście nie będzie bezczynnie przyglądała się tym usiłowaniom. Jeżeli okaże się to konieczne dla ochrony ruchu robotniczego i interesów społecznych, to proklamowany będzie strajk, jako ostateczny środek walki o jedność.

„Latający” ambasador planu Marshalla konferuje we Frankfurcie

BERLIN, 1.7 (PAP). — Wiceminister spraw wojskowych USA William Draper, „latający” ambasador planu Marshalla w Europie Harriman oraz szef sztabu strategicznego USA generał We demeyer odbyli w środę z amerykańskimi przedstawicielami zarządu okupacyjnego w Niemczech konferencję, na której omawiano problemy dotyczące Bizonii. Bliższe szczegóły konferencji nie zostały podane do wiadomości.

Gen. Draper wziął również udział w naradzie gubernatorów 3 stref zachodnich, na której przedyskutowano sposoby realizacji uchwał londyńskich w sprawie powołania do życia Zgromadzenia Konstytucyjnego w Niemczech zachodnich. Po naradzie gubernatorów wojskowi mocarstw zachodnich poinformowali premierów ziem niemieckich o uchwałach konferencji londyńskiej i powziętych przez nich decyzjach.



PRZEMÓWIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 30 bm. posta Norwegii w Warszawie p. Alfreda Danielsera.

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 30 bm. posta Danii w Warszawie p. Wilhelma Eickhoofa.

DWULETNI PLAN GOSPODARCZY STREFY RADZIECKIEJ NIEMIEC

BERLIN, 1.7 (PAP). — Na posiedzeniu Zarządu Głównego Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Walter Ulbricht wygłosił obszerny referat o zasadach gospodarczej odbudowy Niemiec i pierwszego planu gospodarczego na lata 1949-50 dla radzieckiej strefy okupacji Niemiec. Jest to plan po pokojowej pracy i przyjaznych stosunkach z innymi demokratycznymi narodami i odpowiada wszystkim potrzebom pokojowej odbudowy. Plan gospodarczy domaga się ustalenia jedności i niezależności Niemiec przez zawarcie układu pokojowego i wycofanie wojsk okupacyjnych. Głównym zadaniem wypełnienia planu na rok 1948 było podniesienie produkcji: energii elektrycznej i usprawnienie transportu.

Ulbricht zaapelował do wszystkich pracowników przemysłu stalowego,

aby zwiększyli produkcję stali i oświadczył, że mimo przeprowadzenia odrębnej reformy walutowej, strefa radziecka znajduje się w sytuacji i mimo sabotażu w Zachodzie, zaopatrzy swój przemysł w żelazo i stal i wypełni swój plan gospodarczy. Strefa radziecka ma do swej dyspozycji rynki w południowo-wschodniej i wschodniej Europie, podczas gdy Niemcy zachodnie ograniczone są w handlu zagranicznym przez konkurencję amerykańskiego i angielskiego kapitału. W dalszym ciągu Walter Ulbricht podał cyfry, stwierdzające, że w drugiej połowie 1948 r. nastąpiła znaczna poprawa w zaopatrzeniu ludności w odzież, obuwie i inne potrzebne artykuły. Wypełnienie planu za drugie półrocze 1948 r. będzie stanowiło grunt dla przeprowadzenia planu na następne lata, których zadaniem będzie podniesienie wydajności pracy, ulepszenie jakości produkcji, zapewnienie nowych źródeł surowcowych i poprawa bytu uczonych, inżynierów, techników i robotników. Produkcja w roku 1950 powinna w stosunku do roku 1936 osiągnąć 81 proc. zaś ogólna suma zarobków pracowników będzie o 15 proc. wyższa, niż w roku 1948. Energia elektryczna w roku 1950 będzie podniesiona do 15 i pół miliarda kilowat-godzin, wydobyć się weźle wzniesie o 12 proc. w stosunku do roku 1947. Znaczący wzrost wydobyć i produkcji zaplanowano we wszystkich innych gałęziach przemysłu również i w przemyśle budowlanym, który w końcu 1950 roku przekroczy o 50 proc. stan z r. 1947. Wyżywienie ludności przez dalszy rozwój rolnictwa ma być doprowadzone do tego, że w roku 1950 racje kartkowe wyniosą będą 2.000 kalorii dziennie tj. o 30 proc. więcej, niż obecnie. W planie położono duży nacisk na pomoc drobnym i średnim rolnikom.

Plan dwuletni przedstawiony przez Waltera Ulbrichta przewiduje również znaczny rozwój handlu zagranicznego strefy radzieckiej, opierający się głównie na zawartych już układach z państwami demokracji ludowej oraz ze Związkiem Radzieckim, skąd strefa radziecka Niemiec otrzymuje ważne dla swego przemysłu surowce oraz zboże, które zabezpieczy jej wyżywienie.

Policja sjamska stosuje represje wobec działaczy demokratycznych

NOWY JORK, 1.7 (PAP). — Według doniesień z Bangkoku, policja sjamska przeprowadziła w tych dniach masowe aresztowania członków chińskich organizacji demokratycznych. Ośmiu aresztowano przeszło 100 osób. Jednocześnie władze policyjne zakazały wydawania organu komunistów chiń-

Senat ASP protestuje przeciwko listowi Papieża

Senat Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, na posiedzeniu w dniu 29. 6. br., uchwalił przyłączenie się do protestu władz uczelni akademickich, w sprawie listu papieskiego.

Powiatowa Rada Narodowa w Lęborku (Ziemia Słupska), przyjęła na swym ostatnim posiedzeniu plenarnym rezolucję przeciwko antypolskim stanowiskom Papieża w liście do biskupów niemieckich.

Po Konferencji Warszawskiej LEKCJA HISTORII

Revolucja 1848 r., która wstrząsnęła posadami całej Europy nie ominęła również Niemiec. Tu także były barykady na ulicach, lud śpiewał pieśni o wolności, a żołdacy króla strzelali w tłum. Tu także Wiosna Ludów wyłoniła nowe organa władzy narodowej. Ale, w przeciwieństwie do innych krajów, rewolucja 1848 r. musiała tylko Niemcy, lecz nie przeobraziła ich struktury.

Proletariat był wówczas zbyt słaby, by objąć kierownictwo powstania, ale zarazem dostatecznie silny, by naszczepić mieszczańskich sojuszników perspektywą „krwawego przewrotu”. Luźna więź między wchodzącą dopiero na arenę dziejów klasą robotniczą, a szukającą dróg do ekspansji we własnym kraju burżuazją — przerwała się szybko. Burżuazja chciała powstrzymać rewolucję w chwili, gdy obalone zostały cechy ograniczenia, gdy uzyskała ona szersze możliwości rozwoju przemysłu. Proletariat — a w roku tym ukazał się właśnie Manifest Partii Komunistycznej — chciał pójść dalej.

Dlatego też burżuazja zamiast luźnej współpracy z innymi warstwami ludu — robotnikami, chłopami, rzemieślnikami — wybrała sojusz z niedawnym wrogiem: obszarnictwem. Kontrewolucja niemiecka miała koalicyjny sztab generalny: kierowali nią ręka w rękę kupiec i hrabia, junkier i bankier.

Tu leży jedna z przyczyn tragedii jaką dla całej Europy stały się Niemcy: w tym, że kraj ten nie przeszedł rewolucji mieszczańskiej, że burżuazja doszła w nim do władzy nie po przez obalenie feudalnego porządku, lecz drogą kompromisu z nim, wrońciami w formy stworzone przez pruski absolutyzm. Ujawniona sto lat te-

mu tchórzliwość i zdrada burżuazji niemieckiej była matką chrzestną hitlerowskiego barbarzyństwa, tak jak prototypem sojuszu Thyssen — von Papen — Hitler było małżeństwo burżuazyjno — feudalne narodzone w roku Wiosny Ludów.

Junkierski — burżuazyjny imperializm r. 1871

Podstawowe hasło rewolucjonistów z 1848 r. — zjednoczenie Niemiec — nie zostało wówczas zrealizowane, bo nie leżało ono już więcej w interesie kontrewolucyjnej spółki kapitalistycznej — obszarniczej. Zjednoczenie to miało nastąpić później, ale na całkiem różnych warunkach.

Nie „jednolita, demokratyczna republika” — jak głosiło postępowe skrzydło w r. 1848 — powstała w r. 1871, lecz wilhelmska Rzesza. Nie DEMOKRACJA przeprowadziła to zjednoczenie, którego celem powinno było być dokończenie rewolucji mieszczańskiej, lecz REAKCJA, która zmierzała do rozciągnięcia swej władzy na całe Niemcy.

Rzesza wilhelmska była dziełem Bismarcka, tworem Prus — najbardziej reakcyjnego kraju niemieckiego. Podstawą tej jedności było poddanie całych Niemiec rządowi specyficznemu pruskiej koalicji kapitalistów, junkierstwa, kamaryli dworskiej, szczytów armii i biurokracji. Nie też dziwnego, że w przeciwieństwie do hasła zjednoczeniowego w r. 1848, którym towarzyszyły wyrazy sympatii dla narodów uciskanych, których „akompa-

niamentem były „Polenlieder” — utwory bismarckowskiej Rzeszy zbiegło się z aneksją Alzacji i Lotaryngii. Nie dziwnego, że zjednoczenie z 1871 r. nastąpiło z początkiem ery imperialistycznej. Albowiem zjednoczenie to dokonywało się właśnie na bazie całkowitego zwycięstwa ekspansjonistycznej, imperialistycznej unii burżuazyjno — feudalnej.

Najświetlejszy umysł epoki a zarazem nieublagany krytyk własnego kraju, Karol Marks, pisał na ten temat:

„... (aneksja Alzacji i Lotaryngii) — to najlepszy sposób ustanowienia wojny, jako permanentnej instytucji europejskiej. To najlepszy środek uwięzienia w zjednoczonych Niemczech militarystycznego despotyzmu, jako nieuniknionego rezultatu władzy nad Polską Zachodnią — Alzacją i Lotaryngią... Kto nie jest całkowicie ogłuszony obecnym szaleństwem i kto nie jest zainteresowany w oszukiwaniu narodu niemieckiego, powinien zrozumieć, że wojna (prusko — francuska — SB) nie uchroni Prus od wojny nie miecko — rosyjskiej...”

Proroczą tę wizję potwierdziły fakty. Cesarzowa Rzesza — „ostatnie słowo współczesnej wielokapitalistycznej techniki” — junkersko — burżuazyjny imperializm, jak pisał Lenin — rozpoczęła wyścig o podział świata od chwili narodzenia; kresom jej wędrowki, po krótkim antrakcie „weimarskiej demokracji”, była klasa hitleryzmu.

Hitlerizm znalazł podatny grunt

Faszyzm niemiecki, jako typ ustroju, nie był zjawiskiem odosobnionym. Tylko, że w Niemczech grunt dla krwawej dyktatury kapitału finansowego był lepiej przygotowany aniżeli gdzie indziej. Nie przeprowadzona do końca rewolucja burżuazyjno-demokratyczna, słabe tradycje postępowe, a z drugiej strony zgłuchalszowane na pruską modłę po r. 1871 drobnomieszczaństwo — oto niektóre elementy pożytki hitleryzmu.

Innym czynnikiem była słabość niemieckiego ruchu robotniczego w kraju, gdzie socjaldemokracja zaczęła zdradzać wcześniej niż gdziekolwiek. Jeszcze Bismarck mówił o socjaldemokracji niemieckiej, że „popnie ona samobójstwo ze strachu przed śmiercią”. Późniejsza historia wiała

Demokratyczne Niemcy — to podstawowy postulat naszej racji stanu

Historia się nie powtarza. Ale z przeszłości trzeba wyciągnąć wnioski dla teraźniejszości.

Nierozwiązanie problemu niemieckiego drogą rewolucyjną w r. 1848 prowadziło w prostej linii do imperialistycznego rozwiązania w r. 1871, a to z kolei stało się przyczyną wielu nieszczęść.

Dziś, kiedy imperializm anglosaski chce znowu, jak w okresie międzywojennym, narzucić reakcyjne rozwiązanie kwestii Niemiec, należy dobrze zadać sobie sprawę z historycznych źródeł niemieckiej agresji.

Powstanie reakcyjnych Niemiec, bez względu na formalną ich szatę, stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju.

Szczególne niebezpieczeństwo stanowiłoby to dla Polski, albowiem postulat narodowy Polski, wymaganiem naszej racji stanu, opartym na bolesnych doświadczeniach historii jest radykalna demokracja. Niemiec, zerwanie z ich strony zarówno z wilhelmską jak i z hitlerowską przeszłością. Powstanie naprawdę demokratycznych, postępowych Niemiec jest najlepszą gwarancją bezpieczeństwa wszystkich narodów które uderzyły od agresji niemieckiej.

Dlatego też przywitaliśmy z radością uchwały jaltańskie i poczdamskie jako wyraz naszej, polskiej racji stanu. Dlatego też sprzeciwiamy się kategorycznie wszelkim pró-

bom imperialistycznego rozwiązania sprawy niemieckiej jako zagrażającym naszej niepodległości. Dlatego też popieramy reformy społeczne, przeprowadzone w strefie radzieckiej — reformy rolną, nacjonalizację przemysłu i banków, reformę walutową, przewidującą konfiskatę zysków wojennych itd. — jako krok naprzód w kierunku usunięcia z kierownictwa przyczyn niemieckiej agresji. Dlatego też zwalczamy zdecydowanie odbudowę karteli niemieckich i popieranie elementów militarystycznych i imperialistycznych w strefach zachodnich.

Z tych samych powodów jesteśmy przeciwko rozczłonkowaniu Niemiec

Nie można cofać koła historii

PO PIERWSZE dlatego że oddałoby to 3/5 terytorium niemieckiego wraz z potężną bazą surowcową — przemysłową Ruhrę w ręce wrogich nam sił imperialistycznych, które zbudowałyby tam ośrodek dla nowych agresji; (Dokończenie artykułu na str. 7-ej).

Stanisław Brodzki

Z PRASY

Na ślepych torze

Wczorajsze „Życie Warszawy” omawiając rezolucję Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ stwierdza słusznie, że

fakt ujawnienia tego kryzysu przez Biuro Informacyjne z tak bezwzględna szczerością, i to właśnie dziś, i to właśnie w obecnej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej — świadczy o sile i spokoju światowego ruchu robotniczego, o sile i spokoju socjalizmu.

Gazeta omawia następnie działalność kierownictwa KPJ w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej, zwracając uwagę na to, iż Tito i ludzie kierujący Komunistyczną Partią Jugosławii przemienili ją w rodzaj mafii, opartej na wodzostwie

Kierownictwo KPJ zaczęło ostatnio prowadzić dwuznaczną politykę zagraniczną w stosunku do naturalnych i oficjalnych sojuszników Jugosławii, zapominając o tym, że był i niepodległość Jugosławii za-

leży od lojalnego współdziałania ze sprzymierzonymi. Zapominając o tym, że Zw. Radziecki w pełni popiera Jugosławie w sytuacjach nawet najtrudniejszych.

Omawiając następnie reakcję prasy imperialistycznej Zachodu „Życie Warszawy” pisze:

Ci sami, którzy tak niedawno przecieśli wieszali psy na Josie Tito — dziś dojrżeli w nim... bohatera. Ba! Ci panowie gotowi są nawet bronić zaszereżonego najbardziej nienawidzonego, kolektywizacji wsi i likwidacji handlu prywatnego w Jugosławii.

Oczywiście, ta obrona jest tyleż warta, co demagogia i nieprzemysłowy socjalizm, „dekretowany” przez Josie Tito i obecne kierownictwo KPJ. Sławiąc Josie Tito, prasa i radio kapitalistyczne sławią nie triumf socjalizmu, nie patriotyzm, nie gościnność, lecz nadzieję kapitalizmu światowego.

Czego chcemy na morzu?

Syntezę tego, co jest celem naszej polityki morskiej dał artykuł ministra Adama Rapackiego, zamieszczony w „Robotniku” pt. „Czego chcemy na morzu?” Jakże tradycyjnie i jaką politykę morską porzucamy?

„Minęły czasy ulasków, wystawnych, ale nielubianych z morzem na białym generalnym koniu, i posłubnych, moczarskich imperialnych i kolonialnych obietnic panów, którzy wolałi o kolonie, własną gospodarkę narodową utrzymywali w kolonialnej zależności od międzynarodowego kapitału, którzy szukali złota w Afryce, a nie widzieli o miedzi polskiej ziemi i polskiego brzegu, na którym kon-

centrowały się przeciw Polsce dywizje Guderiana”.

Reszta artykułu poświęcona jest temu, do czego dążymy. Zaczynając od kawy, ustej, dotyczący polityki morskiej:

„Chcemy mieć się coraz lepszych przedsiębiorstw ulasków, mackierów, specjalistów usługowych, maklerów, dywizyjnych, shiphanderskich, które będą realizowały na morzu czynną politykę dla interesów demokratycznej gospodarki narodowej. Z radziecką witamą sukcesu „Baltiki”, która ujawniła w swej historii o tonaż do przewozu polskiej i czeskiej ołowianej rudy, uzyskała dla obu krajów pomysłowe warunki i poważne oszczędności dewizowe”.

Z.O.R. BUDUJE nowoczesne mieszkania dla robotników

Przed trzema laty, kiedyś stanęli oko w oko z ruinami Warszawy i Gdańska, Poznania i Wrocławia myślimy z nas nie przyszło do głowy, że w 1948 r. wyrośnie przed nami problem już nie łapania ruin, lecz nowego budownictwa mieszkaniowego. Ale tak nikt nie mógł sobie wówczas wyobrazić, że w ciągu trzech lat poczynimy tak wielki krok na drodze odbudowy kraju, że tak szybko zdystansujemy przedwójniowy poziom produkcji.

Nie stać nas przed nami sprawą nowego tylko budownictwa. Jest jeszcze mnóstwo roboty na ruinach i

złagiszczach. Co gorsza, nie mamy jeszcze dość środków materialnych, abyśmy sobie mogli pozwolić na wielki rozmach w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Ale musimy to już dziś robić w wielu punktach kraju. Przynagla nas szybki wzrost produkcji. Jeśli budujemy nowe kopalnię, nowe huty, nowe wielkie fabryki, musimy zapewnić robotnikom i pracownikom tych nowych zakładów dach nad głową w najbliższym sąsiedztwie miejsca pracy.

A takie nowe zakłady pracy — już dziś budujemy.

Dużo i mało

Mając to na uwadze rząd stworzył specjalne państwowe przedsiębiorstwo, — ZOR — Zakład Osiedli Robotniczych — które zajmie się budownictwem tych mieszkań.

Pierwszym i najważniejszym w chwili obecnej zadaniem ZOR-u jest skupienie w jednym reku całokształtu spraw związanych z budownictwem mieszkań robotniczych, spraw rozproszonych dotąd wśród wielu instytucji.

Państwo przeznaczyło w tym roku na budownictwo mieszkaniowe 16,8 milarda złotych (w 1946 r. preliminowano zaledwie 0,5 milarda, a w ub. r. 4,5 milarda). W 1949 r. suma ta wyniesie prawdopodobnie około 22 miliardów. Są to kwoty duże i zarazem małe. Duże w stosunku do naszych możliwości, małe w stosunku do ogromu potrzeb. Trzeba więc tymi ple-

niedźmi tak gospodarować, aby możliwie najszybciej zbudować możliwie największą ilość mieszkań.

Ale żeby to zadanie wykonać, trzeba nie tylko ześrodkować w ZOR pełnię środków i dyspozycji w tej dziedzinie. Trzeba ponadto dokonać przełomu we wszystkich etapach budownictwa. Zerwać z przedwojennymi metodami, przekształcić budownictwo z bardzo zacofanego rzemiosła w nowoczesny wielki przemysł. Trzeba od razu zacząć od opracowania typowych projektów i kosztorysów, od normalizacji typów mieszkań, wszelkich urządzeń, i elementów budowlanych, od rozwoju prefabrykacji, od najdalej idącej mechanizacji robót ziemnych, żelbetowych, montażowych i wykończeniowych. Tylko na tym gruncie, na podstawie nowoczesnych przemysłowych metod budownictwa możemy budować szybko, dobrze i tanio.

Nie stać nas na brzydkie budownictwo

ZOR ma jeszcze jedno wielkie, naprawdę historyczne zadanie: budować solidnie i pięknie.

Nie stać nas na luksus, to prawda. Ale nie stać nas również na to, abyśmy mieli kontynuować brzydkie i

aspocyczne budownictwo mieszkaniowe burżuazji, budownictwo tandetnych, niezdrowych i niewygodnych klatek czynszowych.

W międzywojennym dwudziestolecu był taki czas, kiedy duży odłam naszego społeczeństwa znajdował się pod wielkim urokiem marzenia o „szklanych domach”. Przedwojenna rzeczywistość jednakże wylała nie jeden kubek zimnej wody na głowy naszych urbanistów i architektów — społeczników, ludzi, którzy sobie za cel życia postawili uzdrowienie naszych miast, sensowną przebudowę dzielnic robotniczych, budowę nowych słownych i radosnych osiedli, pięknych i wygodnych mieszkań dla ludzi pracy.

Nasze pokolenie, pokolenie budowniczych Polski Ludowej powinno podchwycić i zrealizować dawne marzenie o jasnym i czystym domu dla człowieka pracy, myśl, którą wlać w prawo kapitalizmu obrócić w dobrego przedwójniowego w gorzkie rozczarowanie.

Toteż obok zadania uprzemysłowienia budownictwa, jego potanienia i przyspieszenia musimy się kierować ideą tworzenia nowoczesnych, zdrowych, dobrze rozplanowanych osiedli, budowania domów pięknych i wygodnych. Wiemy już dziś, że idea ta może na urzeczywistnienie przy pomocy skromnych, ale celowo i racjonalnie użytych środków, bez marmurów, brzołów i innych żłobkowych materiałów.

Musimy w pełni wykorzystać spory dorobek naszych urbanistów i architektów, jak również doświadczenia innych krajów, przede wszystkim Związku Radzieckiego.

Takie cele przyswiewać będą Zaldowi Osiedli Robotniczych, a cała jego praktyczna działalność musi zmierzać do realizacji tych zadań.

A. Szpakowicz

MARGINESIE

Zamiast argumentów

Im więcej znajdujemy wypowiedzi na łamach prasy katolickiej, usiłujących bronić antypolskiej polityki watykańskiej, tym bardziej staje się dla nas rzeczą oczywistą, że właściwie bezcelowa jest dyskusja z ludźmi, którzy za wszelką cenę i wbrew logice usiłują zrobić z czarnego białe. Bo tak się jakś dziwnie składa, że wszyscy trzej wi ludzie w Polsce, poczyniwszy od robotników i chłopów, a skończywszy na profesorach i rektorach wyższych uczelni, jednako rozumieją list Papieża, widząc w nim atak na nasze prawa do Ziemi Odkrytych. Zrozumieli tak ten list wszyscy, którzy umieją czytać i pisać.

Jakie jest zdanie Episkopatu Polskiego, trudno nam na razie powiedzieć, ponieważ jak dotąd, nie usłyszyliśmy w tej sprawie ani słowa. Również i ośrodek ks. Prymasa Hłonda, poruszając m. in. sprawę Ziemi Odkrytych, milczy na temat listu Papieża.

Wyjątek natomiast stanowi parę listów katolickich, które omawiają sprawę listu, nie dostrzegły tego, co do stało w tym liście dostrzeżone przez całe społeczeństwo. Do tych wyjątków należy „Tygodnik Warszawski”. Artykuł pt. „Los von Rom”, jaki się ukazał w ostatnim numerze tego pisma świadczy o tym najlepiej.

„Tygodnik” rozprawiał się z przeciwnikami bardzo prosto:

„Każdemu co głosi — pisze „Tygodnik” — że Ojciec św. nie kocha Polski, powiedzcie, że kłamie! Prawdziwie powyższy nie przeczy ostatni list Papieża do biskupów niemieckich, któremu pewna część prasy dała niewłaściwą interpretację. W liście tym bowiem Papież bynajmniej nie atakuje naszych granic zachodnich (dla jakiej przyczyny miałyby je atakować?), lecz poleca pasterskiej trosce Episkopatu niemieckiego duchowe i materialne potrzeby przesiadłości”.

Przytaczamy te słowa nie po to, żeby polemizować. Trudno, przecież rozmawiać z daltonistą o kolorach. Przytaczamy je dla ilustracji poziomu argumentów, „uczonych” w piśmie teologicznym, którzy zapędzeni w koki róg, udają analfabetów.

Artykuł „Los von Rom” podpisany jest „tylko” dwoma nazwiskami: u go ru Wojciech Lipiński (czy od Lipi?), u dołu ks. dr. Hieronim Goździewicz. A szkoda. Jeśli bowiem ktoś podpisuje zastąpił argumenty, to co kosztuje zamieścić jeszcze dalszych piętnaście nazwisk. Poza tym, jak wiadomo, zawsze w gromadzie różnie i mniej po azucie osamotnienia.

AS

Teoretyczne zagadnienia jedności organicznej 9-ty zeszyt „Nowych Dróg”

ryński, Róża Luksemburg, Okrzeja, Kasprzak, Baron, Hybner, Barlicki, Buczek, Dubois, Nowotko — wszyscy oni żyli walką o socjalizm, u mierała dla Polski Socjalistycznej. Zjednoczona Partia polskiej klasy robotniczej ten ich testament wykona — zbuduje Polskę bez tyranii i bez pana, Polskę Socjalistyczną”.

Dalej w zeszytach znajdujemy artykuł Wł. Gomułki — Wiesła w a „JAKĄ JEDNOŚĆ BUDUJEMY?” (z przemówienia na akademii pierwszomajowej w Warszawie dn. 30 kwietnia br.), J. Cyranek w i c z a „W POCHODZIE KU SO-CJALIZMOWI” (z przemówienia na akademii pierwszomajowej w Katowicach dn. 30 kwietnia br.), Romana Zambrowskiego „W WALCE O JEDNOŚĆ IDEOLOGICZNĄ” (fragment przemówienia wygłoszonego na

wspólnym aktywie obu partii w Krakowie dn. 10 kwietnia br.), Oskara Langego „WSPÓLNA PARTIA — WSPÓLNA IDEOLOGIA” (fragment przemówienia wygłoszonego na tym samym aktywie w Krakowie), Zenona Kliszki „O MARKSISTOWSKĄ PARTIĘ MASOWĄ”, Romana Werfla „MARKSIZM — LENINIZM — DROGOWSKAZ NASZEJ WALKI I PRACY”, Józefa Górskiego „WKLAD W WALKĘ O POKÓJ”, Eugeniusza Szyra „WĘZŁOWE ZAGADNIENIA NASZEJ POLITYKI GOSPODARCZEJ”. Wszy skłe te artykuły i przemówienia poświęcone są poszczególnym problemom jedności organicznej.

Część artykułowa zeszytu zamyka praca Stefana Jedrychowskiego pt. „PLAN MAR-

SHALLA”, zawierająca szczegółową analizę tego zagadnienia.

W dziale „Problemy i idee” znajdujemy artykuł Zygmunta Garbienia o ewolucji socjaldemokratyzmu w dobie dzisiejszej jako kontynuacji dawnych prądów oportunistycznych. Jerzy Tepich poświęca swe rozważania sprawie „POSTĘPU I WSTECZNICTWA W IDEOLOGICZNEJ WALCE O WIEŚ”, Włodzimierz Sokorski omawia podstawy ogólnizacji polityki kulturalnej. Artykuł Maurycego Cornforth’a, wybitnego marksisty angielskiego pt. „MARKSIZM A ROZWÓJ FILOZOFII” został napisany z okazji stulecia Manifestu Komunistycznego. W dziale tym znajdujemy wreszcie raz pierwszy w polskim tłumaczeniu znaną już w literaturze marksistowskiej zapiskę Lenina „O DIA-

LEKTYCE”, które na paru załącznikach brulionu robotniczego autor zaawierają genialny szkic teorii logiki dialektycznej.

W rubryce „Z SRR” najnowszy zeszyt „Nowych Dróg” przynosi artykuł Celiny Bobińskiej „KLASYCZNY DOROBIEK”, poświęcony 50-leciu i dziejom walki Lenina o partię robotniczą nowego typu, a także rozdział ze znanej książki Wozniesienskiego o wojennej ekonomice ZSRR podczas ostatniej wojny pt. „PLANOWANIE PRODUKCJI”.

W dziale „Widowiska międzynarodowe” znajdujemy pracę IGNACEGO RZĘDOWSKIEGO pt. „HANDEL ZAGRANICZNY USA A PLAN MARSHALLA” oraz korespondencję Eugeniusza Marczaaka pt. „WŁOCHY PO WYBORACH”.

Rzecz prosta, że w tej krótkiej notatce mogliśmy jedynie wyliczyć bogatą treść nowego zeszytu „Nowych Dróg” i że jeszcze wróćmy do wielkości tematów poruszonych w tym 300-stronicowym numerze teoretycznym pisma naszej Partii. (a)

Zmiana systemu płac w kolejnictwie

Wywiad z prezesem Głównej Inspekcji Min. Komunikacji tow. Walterem



Prezes Walter

W CELU STWORZENIA PODSTAW POD ROZWIJAJĄCE SIĘ WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY W KOLEJNICTWIE, POWOŁANA ZOSTAŁA PRZEZ MINISTERSTWO KOMUNIKACJI WSPÓLNIE ZE ZW. ZAWOD. KOLEJARZY GŁÓWNA KOMISJA DLA PRZEPRACOWANIA SYSTEMU PŁAC I PREMIOWANIA.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI ZOSTAŁ JEDEN Z NAJWYBITNIEJSZYCH ZNAWCÓW NASZEGO KOLEJNICTWA, PREZES GŁÓWNEJ INSPEKCJI MIN. KOMUNIKACJI, TOW. STANISŁAW WALTER. GŁÓWNA KOMISJA POWOŁAŁA SZEREG PODKOMISJI. PRACAMI NAD USPRAWNNIENIEM SYSTEMU PŁAC I PREMII W KOLEJNICTWIE, ŻYWO INTERESUJE SIĘ, UDZIELAJĄC PEŁNEGO SWEGO POPARCIA, MINISTER KOMUNIKACJI JAN RABANOWSKI.

PRZEDSTAWICIEL PAP UŻYSKAŁ WYWIAD Z PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI PREZEMEM WALTEREM, KTÓRY OMÓWIŁ DOTYCH CZASOWE PRACE KOMISJI.

— CO BYŁO POWODEM POWOŁANIA DO ŻYCIA KOMISJI?

— Dwa zasadnicze względy — stwierdza prezes Walter — narzuciły nam konieczność przeprowadzenia systemu płac i premii w kolejnictwie. Przede wszystkim chodziło nam o powiązanie zarobków kolejarzy z wydajnością jego pracy. Dotychczasowe premie nosiły często charakter stałego dodatku do uposażenia, premia zaś robotnika pracującego wydajnie, była niewiele większa od premii robotnika o małej wydajności pracy. Ten system płac nie był dostateczną zachętą do należytego rozwoju współzawodnictwa pracy.

Drugi powód, kierujący nami, to

— JAKIE SĄ CHARAKTERYSTYCZNE CECHY NOWEGO SYSTEMU PŁACY?

— Przede wszystkim stanęliśmy na stanowisku, że wzrost wydajności pracy musi pociągać za sobą wzrost zarobków pracownika. W tym celu należy stosować jak najszersze ściśle mierniki pracy zarówno indywidualne, jak i zespołowe. Mierniki, stanowiące gospodarczo uzasadnioną i społecznie sprawiedliwą podstawę do wprowadzenia akordów, a tam, gdzie to jest niemożliwe, do wprowadzenia premii. Zastosowaliśmy więc jak najszersze normy techniczne, oparte na podstawie obliczeń chronometrycznych. Normy te, kontrolujące pracę jednostkową, gwarantują sprawiedliwe wynagrodzenie wysiłku pracownika.

Akord zespołowy stosujemy tam, gdzie warunki pracy nie pozwalają

konieczność wykonania przez kolejnictwo coraz poważniejszych zadań, wynikających z rozwoju gospodarczego życia naszego kraju. Przewozy rosną coraz szybciej. W ciągu pięciu miesięcy br. wykonano 106 proc. nakreślonego planu. Zdajemy sobie sprawę, że jedynie świadomy i ofiarny wysiłek wszystkich kolejarzy, oparty o dalsze usprawnienie pracy kolejnictwa, gwarantuje wykonanie stojących przed nami zadań. Odpowiednio opracowany system płac winien być bodźcem, zachęcającym kolejarza do podniesienia wydajności pracy.

Wreszcie oddzielnie opracowano premie dla personelu wykonawczego i dla administracji. Usuwamy istniejące dawniej spory, odnośnie udziału obu tych grup pracowniczych w podziale funduszu premowego. Warto dodać, że premie opracowuje się w sposób jasny i przejrzysty, aby każdy pracownik sam potrafił obliczyć swój zarobek.

— JAKIE SĄ NAJWAŻNIEJSZE PREMIE OPACOWANE PRZEZ KOMISJĘ?

Wychodził się z założenia, że należy przede wszystkim opracować premie dla służby wykonawczej, a w następnym etapie dla pracowników administracji. Zaczęliśmy od przeprowadzenia premii za oszczędność węgla na parowozach, za wykorzystanie parowozów, przeprowadzenie premii akordowej dla warsztatów i parowozowni w służbie mechanicznej, następnie premii w służbie drogowej, telegraficznej, linowej i w warsztatach elektrotechnicznych. Opracowano również premie dla służb ruchu, handlowej oraz premie konserwacyjną dla służby elektrotechnicznej.

Wszystkie te premie wprowadzono już do kolejnictwa. Ostatnio wprowadzono premie dla rewidentów wagonów, a w opracowaniu są premie dla administracji warsztatów głównych, parowozowni, oddziałów i wydziałów

— CZY DAJE SIĘ ZAOBSERWOWAĆ WZROST WYDAJNOŚCI W ZWIĄZKU Z WPROWADZENIEM NOWYCH PREMII?

Ze względu na to, że najważniejsze z nowoopracowanych premii weszły w życie w maju br. i to nie we wszystkich jednostkach, a premia ruchowa obowiązuje dopiero od 1 czerwca br., trudno o szczegółową analizę dotychczasowych rezultatów. Pewne rzeczy można jednak już dzisiaj stwierdzić. Użytkaliśmy poważną oszczędność paliwa. W kwietniu br. zużywano na określoną jednostkę pracy 60,7 kg. węgla, wobec 89,3 kg. zużytego węgla w kwietniu r. ub. Jeżeli plan w zakresie oszczędności paliwa wykonamy, uzyskamy w stosunku do ub. roku ok. 800 tys. ton węgla oszczędności.

W zakresie wykorzystania parowozów obserwujemy wzrost przebiegu parowozów. Tzw. średnio-dobowy przebieg parowozu wynosił w maju br. 156,1 km., wobec 144,6 km. w styczniu r. ub. Wobec 140,7 km. uzyskanych średnio w ub. roku.

W warsztatach kolejowych wzrost wydajności na 1 dzień roboczy wyniósł w maju br. w stosunku do kwietnia br., w zakresie naprawy parowozów 8,6 proc., w zakresie napra-

— JAKIE KORZYŚCI DAŁY PRACOWNIKOM NOWOWPROWADZONE PREMIE?

Trudno w tej początkowej fazie wprowadzania w życie zmian systemu płac podać już dokładne dane. Jednak już pierwsze wyniki wskazują na to, że wszędzie tam, gdzie wzrasta wydajność pracy, obserwuje się jednocześnie wzrost zarobków pracowników. Tak np. w warsztatach głównych w Poznaniu w maju w stosunku do kwietnia br., dzięki rosnącej wydajności pracy na 1 dzień roboczy, premie pracownicy wzrosły przeciętnie o 12 proc., mimo, że maj

mechanicznych, administracji służby drogowej i służby ruchu, premia dla pracowników biur finansowych i kontroli dochodu oraz premia ogólnoploatacyjna.

wy wagonów osobowych — 18,7 proc. i w zakresie naprawy wagonów towarowych — 6,1 proc.

W służbie drogowej przy robotach na dniekolejnicach wykonującej średnio 85 proc. normy, podczas gdy pracownicy na akord wykonują przeciętnie normę w 115 proc. Objęliśmy już w służbie drogowej ok. 50 proc. pracowników systemem akordowym. W całej służbie wydajność wzrosła średnio o 15 proc.

Najtrudniejszą do opracowania była premia w służbie ruchu, jednej z podstawowych służb w kolejnictwie. Na podstawie meldunku z pierwszych 22 dni działania tej premii mogliśmy stwierdzić, że uzyskaliśmy wyniki bardziej niż zadowalające. Obrót wagonów został poważnie przyspieszony. Wobec miernika 7,2 w maju, w czerwcu uzyskujemy 6,6. Im mniejszy jest ten miernik, tym większe jest przyspieszenie obrotu wagonów.

Należy stwierdzić, że kolejarz polski raz jeszcze dowiódł, do jak wielkich wysiłków jest zdolny w swej pracy dla państwa ludowego.

miał o 4 dni robocze mniej.

Należy podkreślić, że wzrost zarobków pracowników i związane z tym wydatki nie obciążają gospodarki narodowej. Poprawa warunków bytu pracowników kolejowych, oparta o wzrost wydajności pracy, zostaje przez samych kolejarzy wyegzostrowana poprzez wytworzenie nowych wartości, zwiększających dochód narodowy naszego kraju — kończy prezes Walter.

„Ekspedycje naukowe” i bazy wojskowe

Wiadomo, że nauka w Ameryce jest „apolityczna”. Jeżeli ekipy amerykańskich geologów, techników, fizyków niszczą swe żelazki na wszystkich kontynentach świata, to tylko i jedynie z bezinteresownej „miłości wiedzy”. Ale takie już dziwne nastały czasy, że rezultaty tej godnej pochwały gorliwości i zapału naukowców zaczynają ni stąd ni zowąd niepokoić opinie państw demokratycznych i prasy demokratycznej. „Humanite”, czy też „Unita” nader często zamieszczają artykuły na ten temat, świadczące o niewczesnej podejrzliwości tych dzienników.

Bo proszę pomyśleć! Niepokoi marksistów taka drobna rzecz jak fakt, że rezultatem tu rystyki naukowców amerykańskich jest założenie 450 baz wojskowych w Europie, Afryce, Azji, Mniejszej, Indiach, Burmie, Chinach, Australii i Kanadzie.

Gdy oddziały hitlerowskie wkroczyły do Wiednia, bawarscy chłopcy z szarotkami na furachkach rzyli piosenkę, zawierającą słowa: „Und im Mai im Mai, im Mai — kommt die Tschechoslowakei”.

W spisie krajów, w których już są bazy amerykańskie, brakowało dotąd Indonezji. Interesy amerykańskie reprezentowała, jak się okazuje, niedość dotychczas energicznie, Holandia. To fatalne zaniedbanie postanowiono „zlikwidować”. Znowu postąpiono według starej recepty. Kilka grup „naukowców” z własnymi samolotami i innym sprzętem technicznym. Biedna Indonezja. „Und im Mai, im Mai, im Mai...” zważać, że 1 lipca ma być wznowiona dyskusja nad problemem indo-

nezyjskim. Związka, że towarzystwa akcyjne amerykańskie interesują się kaucukiem i narkotykami, fizyków niszczą swe żelazki na wszystkich kontynentach świata, to tylko i jedynie z bezinteresownej „miłości wiedzy”. Ale takie już dziwne nastały czasy, że rezultaty tej godnej pochwały gorliwości i zapału naukowców zaczynają ni stąd ni zowąd niepokoić opinie państw demokratycznych i prasy demokratycznej. „Humanite”, czy też „Unita” nader często zamieszczają artykuły na ten temat, świadczące o niewczesnej podejrzliwości tych dzienników.

Kiedyś pocziwy prezydent USA Monroe wydał orędzie — zresztą bardzo dawno temu, bo w r. 1823 — w którym stwierdził, że „każda próba roziagnięcia wpływu państwa europejskich na jakąkolwiek część obu Ameryk, godzi w spókoj i bezpieczeństwo USA”. Wydaje się, że obecnie o siłę polityki USA jest trawestacja wypowiedzi Monroe'go. Każda próba przeciustawienia się infiltracji wpływów amerykańskich na jakimkolwiek kontynencie, uważana jest za zagrożenie spokoju i bezpieczeństwa świata. To się nazywa „pars pro toto”. No cóż! W wypadku wykrywawionej Indonezji nie ma nawet kto się przeciwstawić.

I dlatego, gdyby kierownikom amerykańskiej polityki zagranicznej odczytać artykuły pierwszy i drugi rooseveltońskiej Kary Atlantyckiej, które brzmią:

1. „Państwa... nie dążą do zysków terytorialnych i ekonomicznych”.

II. „Państwa... nie życzą sobie zmian terytorialnych, które nie zgodziłyby się ze swobodnie wypowiedzianymi życzeniami narodów, których te zmiany dotyczą”.

„Ludzie ci płakaliby. Mało! — rzylieliby. Oczywiście ze śmiechu. A tymczasem amerykańska „pięta kolumna” oparta na „naukowych” zasadach działa w Indonezji. (Peer)

ROBOTNICZY ANGIELSCY WALCZĄ O POPRAWĘ BYTU LABOURZYŚCI KAPITULUJĄ PRZED AMERYKĄ

Korespondencja własna z Londynu

przeważnie zawiera artykuły bardzo brudzące i szkodliwe dla zdrowia ludzkiego. Do takich ładunków należy proszek cynkowy.

Grupa jedenastu robotników zatrudnionych przy tej wyczerpującej pracy, przerwała ładowanie, udając się do Londyńskiej Rady Portowej z żądaniem podwyżki płacy, wynoszącej zaledwie 4 pence za tonę. Nie uzyskawszy niczego, robotnicy ci pogodzili się z odmową, powrócili do doku i podjęli pracę. Zupełnie niespodziewanie, w czasie ich nieobecności: nałożono na nich surowe kary w postaci pozbawienia jedynotgodniowej pracy i zarobków, z jednocześnie zawieszaniem zagwarantowanych stawek minimalnych na przeciąg trzynastu tygodni.

Tutaj jednak władze portowe przebrały miarke. Na znak solidarności z niesprawiedliwie ukaraną grupą jedenastu robotników, w ciągu pierwszych dni przystąpiło do strajku 12 tysięcy robotników portowych. Rada Portowa mimo to zgodziła się jedynie na nieznaczne ustępstwa wobec strajkujących, redukując karę zawieszenia zagwarantowanych stawek z trzynastu tygodni na jedenastu. Strajk znacznie rozszerzył się i z ogólnej liczby 27.000 robotników portowych, 20.000 porzuciło pracę, co w poważnej mierze zagraża zepsuciem się przewożonych artykułów żywnościowych.

W czasie debaty parlamentarnej na temat strajku, wierni uczniowie wielkich mistrzów amerykańskich wypowiedzieli się za likwidacją strajku przez „aresztowanie komunistycznych przywódców strajkowych”.

PRAWICOWI PRZYWÓDCY ZDYSKREDYTOWANI

Na masowe zebranie urządzone w sali koncertowej Albert Hall, oprowadzono przez prawników elementy Labour Party Rada Związków Zawodowych, dopuściła jedynie przedstawicieli Związku Pracowników Transportowych, nie zezwalając na przybycie reprezentacji Związku Robotników Portowych, którzy w odpowiedzi na to zorganizowali wiec w innej części Londynu.

Podczas gdy w Albert Hall, mieszącym 6.000 osób, zjawiało się tylko 1.800 związkowców, którzy przegłosowali natychmiastowe podjęcie pracy, na masowym wiecu w parku londyńskim, w którym uczestniczyło 7.000 robotników portowych za okazaniem legitymacji związkowych, zdecydowano kontynuować strajk.

Jeden z organizatorów strajku, 62-letni przywódca związkowy, oświadczył:

„Wiemy doskonale, czym u nas jest spowodowana trudna sytuacja żywnościowa i nikt w Anglii nie jest bardziej gotów, niż pracownicy portowi, poświęcić swą energię i krew dla polepszenia warunków. Wysiłki nasze zmierzają jednak do poprawy sytuacji mas pracujących i nie mają służyć interesom klas posiadających, które chcą na nas przerzucić koszty ciężkiej sytuacji”.

Potężna manifestacja w dokach londyńskich jest tylko jednym z licznych symptomów kryzysu ekonomicznego, w jaki pogrążyła Wielką Brytanię „pomoc marshallowska”. Obecnie gdy odwołano wszystkie szczegóły tego planu, zapowiedziane „strings” (dosłownie: „sznurki”), jakimi określone są poparcie „pomocy” — okazały się już nie tyle „sznurkami”, ile łańcuchami — kajdanami, w które za kuta została suwerenność państwa brytyjskiego.

Nie ulega wątpliwości, że fundusze uzyskane ze sprzedaży towarów amerykańskich mają być zużytkowane na zakup surowców, koniecznych dla Stanów Zjednoczonych. Oznacza to innymi słowami obrabowanie państw europejskich z posiadanych przez nie

surowców, które mogą być tym państwom niemiennie potrzebne, względnie uniemożliwienie im uzyskania dolarów ze sprzedaży tych surowców na rynku światowym.

„Najbardziej przykrym momentem dla Europejczyków” — stwierdza jedno z najpoważniejszych piśm brytyjskich „The Economist” — „jest uderzający fakt ośmieszenia wszelkich pozorów wielkodusznej pomocy przez nałożenie warunków, które opóźniają datę postawienia Europy na własne nogi”.

Wielka finansjera angielska nigdy nie czyniła sobie złudzeń co do bezinteresowności Wall Street; przyczyna ostatnich niepokojów i rozczarowań wydaje się być tylko fakt, że targi okazały się bardziej bezkompromisowe ze strony yankesów aniżeli pierwotnie przypuszczano.

W każdym bądź razie obecnie stało się jasne dla każdego rozsądnego Anglika, że zaborcze plany Ameryki oświeconego światem są skierowane nie tylko przeciwko Związkowi Radzieckiemu, lecz pociągają za sobą również całkowite podporządkowanie gospodarki angielskiej amerykańskiemu dyktatowi oraz ostateczny upadek samodzielnego państwa i imperium brytyjskiego.

Aleksander Walczak

Finlandia przed wyborami

Wywiad z min. Herttą Kuusinen

NASZ KORESPODENT W HELSINKACH FRYDERYK EGE UŻYSKAŁ DLA „GŁOSU LUDU” WYWIAD Z MIN. HERTTĄ KUUSINEN W SPRAWIE SYTUACJI W FINLANDII PRZED WYBORAMI DO PARLAMENTU FINISKIEGO, WYZNACZONYMI NA 1 I 2 LIPCA.

HERTTA KUUSINEN JEST CZŁOWEŁ POSTACIĄ FINISKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO. CÓRKA WYBITNEGO DZIAŁACZA REWOLUCYJNEGO, OTTONA KUUSINEN, BYŁA OD NAJMLĘDSZYCH LAT CZYNNA W ORGANIZACJACH DEMOKRATYCZNYCH, ZA WALKĘ W SZEREGACH PARTII KOMUNISTYCZNEJ O POKÓJ I POSTĘP BYŁA KILKAKROTNIE WIZJONĄ PRZEZ REAKCJĘ FINSKĄ. OBECNIE JEST PRZEWODNICZĄCĄ KLUBU POSELSKIEGO KOALICJI DEMOKRATÓW LUDOWYCH, W SKŁAD KTOREJ WCHODZĄ KOMUNISCI, LEWICOWI SOCIALIŚCI I INNE UGRUPOWANIA. NIEDAWNO, PO KRYZYSIE RZĄDOWYM I USTĄPIENIU MIN. LEINO, ZOSTAŁA MIANOWANA MINISTREM BEZ TEKI.

— JAK OCENIA PANI OBECNĄ SYTUACJĘ MIĘDZYNARODOWĄ I WEWNĘTRZNĄ FINLANDII?

— Nowe stanowisko, jakie zajęła Finlandia w polityce zagranicznej, potwierdzone zostało przez wejście w życie traktatu pokojowego, którego wypełnieniem i umocnieniem, o ile chodzi o nasze stosunki ze Związkiem radzieckim, jest niedawno zawarty traktat o współpracy i wzajemnej pomocy. Stworzono ostateczne warunki dla ugruntowania i utrwalenia pokoju pomiędzy Finlandią i Związkiem Radzieckim, co stanowi jednocześnie trwałą podstawę dla umocnienia przyjaźni i wszechstronnej wymiany pomiędzy naszymi krajami. Walka o postępy, szczególnie ostrą

gwałtowna, toczy się nadal, a odczuwa się ją przede wszystkim na polu polityki wewnętrznej, bo reakcja nie odważa się kwestionować otwarcie naszej polityki zagranicznej. Jednakże jej wynik ostateczny nie ulega wątpliwości. Pomimo oporu partii mieszczkańskich i prawicowego kierownictwa, Socjaldemokracja udało się jednak Demokratom Ludowym, w oparciu o masę wyjść zwycięsko z tych tak bardzo trudnych, a jakże doniosłych zmagani.

Słabym punktem jest to, że w kraju naszym nie przeprowadzono dotąd żadnych większych reform społecznych i nie złamano potęgi reakcji, co oznacza, że mamy przed sobą wiele jeszcze ciężkich walk. Reforma rolna, oraz upaństwowienie przedsiębiorstw o charakterze monopolistycznym, stają się nieodzowną koniecznością. Tym tłumaczy się też wściekłość, z jaką występuje w chwili obecnej reakcja naszego kraju przeciw Demokratom Ludowym i sprawom, których oni bronią. Reakcja widzi, że zbliża się moment decydujący i dlatego trzyma się rozpaczyliwie swych przywilejów i stanowisk.

— JAKIE ZNACZENIE MAJĄ WYBORY DO PARLAMENTU FINISKIEGO DLA ROZWOJU POLITYCZNEGO FINLANDII?

— Wyniki wyborów zadecydują przede wszystkim o tempie przyszłego rozwoju. Gdyby reakcji udało się nas zaskoczyć lub przez różne kruczki i fałszywe wzmocnienie swą pozycję w parlamencie, oznaczałoby to bezwzględnie duże cofnięcie się i stanowiłoby przeszkodę dla reform i dla poprawy warunków ludzi pracy, na co naród nasz zbyt długo już musiał czekać.

Wygląda jednak na to, że sama nawet prawica burżuazyjna nie wierzy już więcej w swoje siły, całą bowiem swoją nadzieję pokłada w prawym skrzydle Socjaldemokracji.

Wi socjaldemokraci w naszym kraju jako zbawcy burżuazji. Stawiali oni po stronie reakcji zawsze, gdy chodziło o zasadnicze decyzje, jak: wojna czy pokój, poziom życia klas pracujących, oraz reformy społeczne. Jednakże jasna i korzystna dla kraju, zewnętrzna i wewnętrzna polityka Demokratów Ludowych, jak również ich konstruktywny program gospodarczy, stanowią najlepsze szanse zwycięstwa w wyborach, a także zwycięstwo da, w porównaniu z okresem poprzednim, większe możliwości dla realizacji naszego programu rozbudowy.

— DLACZEGO NIE UDAŁO SIĘ W PRAKTYCE UTRZYMAĆ KOALICJI TRZECH PARTII (DEMOKRACJI LUDOWEJ, SOCJALDEMOKRACJI I ZWIĄZEK CHŁOPSKI) I JAKIE MOŻLIWOŚCI DLA WSPÓŁPRACY WIDZA DEMOKRACI LUDOWI W PRZYSZŁOŚCI?

— Umowa koalicyjna zawiera w sobie zarysy linii wytycznych dla całego politycznego i gospodarczego rozwoju Finlandii na długą metę. Okazało się jednak, że między ludźmi, którzy tę umowę podpisali, znaleźli się tacy, którzy nie zamierzali jej realizować. Elementy prawicowe Związku Chłopskiego oraz Socjaldemokracji wypowiedziały umowę, sądząc, że w ten sposób odizolują Demokratów Ludowych i równocześnie zwolnią samych siebie od swych zobowiązań. Jesteśmy przekonani, że współpraca, do jakiej doszliśmy po ostatnich wyborach, musi się odnowić w tej czy innej postaci i że zarówno Socjaldemokracja jak i Partia Chłopska zmienią swą nastawienie w tym względzie. Warto dodać, że w obu tych partiach istnieją silne skrzydła, dążące do współpracy z nami.

Wywiad przeprowadził FRYDERYK EGE

Już dawniej występowali prawicow-

»TRYBUNA WOLNOŚCI« Tygodnik Polityczno-Społeczny

przynosi w Nr 26 (182).

J. Kowalewski	— Droga pokoju.
Jerzy Albrecht	— Budujemy osiedla robotnicze.
Krystyna Jodłowska	— Kto milczał? — Kto milczy.
	— Ani socjalizm ani niepodległość.
	— Rozpoczęliśmy wybory.
Melania Klerczyńska	— Festiwal talentów ludowych.
W — K	— Spój spokojnie greckie dziecko.
Michał Florescu	— Rok 1948 w Rumunii.
W. Larecki	— Krew w Clermont — Ferrand.
Wu — Wen — Tao	— W jednej ręce karabin — druga dzieli ziemię.
Bruno Frei	— Sprawa dr. Suchomela.

Rezolucja biura informacyjnego o sytuacji w jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. — Z tygodnia na tydzień. — Z całego kraju. — Kolumna kulturalno-literacka. — Na widowni międzynarodowej. — Wolna trybuna. — Kolumna humoru.



TELEFONY TRAFIŁY POD STRZECZY

W 32 gromadach i gminach, w Łowickim, założono telefony. Wszyscy soltysy, spółdzielnie i ośrodki gospodarce rozporządzają aparatami telefonicznymi. Założono dwie centrale telefoniczne.

„LABORATORIUM” MASZYN ROLNICZYCH

Przy Politechnice Wrocławskiej otwarto Zakład Budowy Narzędzi i Maszyn Rolniczych. W Zakładzie tym przyszli konstruktorzy zapoznają się z budową maszyn rolniczych i będą prowadzić doświadczenia nad ich ulepszeniem. Część Zakładu zajmuje muzeum, w którym zostały skupione modele maszyn rolniczych, od najstarszych do najnowszych.

OD BIAŁKI DO KRZAJKI

Wisła, w pow. bielskim, jest już uregulowana na 22 i pół km odcinku od ujścia rzeki Białki do ujścia potoku Krzajki. Teraz Państwowy Zarząd Wodny w Ciesinie przystępuje do regulacji następnego odcinka Wisły, od Krzajki do mostu drogowego w Drogomyku, który trzeba zabezpieczyć przed powodzią.

GÓRNICZY DLA WSI

Na wsłach woj. śląsko - dąbrowskiego występują górnice zespoły świetlicowe, które dają bezpłatnie przedstawienia dla tysięcy wiejskich widzów. Ostatnio w miejscowości Wilcze Gar

dło odbył się zlot zespołów świetlic górnich okr. zaborsko - gliwickiego, w którym wzięły udział 43 zespoły, liczące łącznie przeszło 800 osób.

W czasie zlotu, oprócz produkcji artystycznych — odbyły się zawody sportowe.

TRZEŻWY LUBLIN

Lublinianie energicznie zabrali się do wyteplenia alkoholi. Nie poprzestając na szerokiej akcji uświadamiającej, wprowadzili na próbę jeden „trzeźwy” dzień w tygodniu. W ub. sobotę po raz pierwszy po godz. 14 nie można było dostać wódki w żadnej restauracji. „Spragnionych” przytuliły pokątne handlowe, lecz zwolennicy trzeźwości w tym tygodniu dotrą do tych apelunków, które weźmie pod opiekę Komisja Specjalna.

PRAKTYCZNI POMORZANIE

Młodzież pomorska jest praktyczna i chce zdobyć pożyteczny zawód. Świadczą o tym liczby: 20 tys. młodzieży w woj. pomorskim kształci się w szkołach zawodowych — a tylko 9 tys. w szkołach ogólnokształcących.

W związku z tą frekwencją liczba szkół zawodowych w tym województwie (obecnie 130) podniesie się jeszcze o kilkanaście. Ponadto większa część gimnazjów zostanie przekształcona na licea. Uczennice i uczniowie powyżej lat 17, którzy nie posiadają odpowiedniego przygotowania, będą mogli uczęszczać na kursy wstępne.

Z Wystawy Ziem Odzyskanych

Może lepiej niż... w Danii

W okresie Wystawy ZO odbędzie się wielka rewia piłkarska.

Piłkarze węgierscy zapowiadają przyjazd w najbliższym swym składzie i rozegranie czterech meczów. Przybędzie też drużyna czechosłowacka. Czechom i Węgom stawia czoła najlepsza drużyna Ziem Odzyskanych, zasłone reprezentacyjnymi graczami państwowymi. Spotkanie z Węgrami odbędzie się 18, a z Czechami — 31 lipca.

Sekcja sportowa Miejskiego Biura Wystawy ZO organizuje także wielki turniej pięcioboju. Weźmie w nim udział 42 zawodników wszystkich okręgów Polski. Turniej odbędzie się w sali ludowej, obliczonej na 40 tys. widzów.

Również teg. mistrzostwa pływackie rozegrane będą we Wrocławiu w czasie trwania Wystawy ZO. W zawodach, które się odbywać będą w dn.: 14, 15 i 16 sierpnia na świeżo odremontowanej pływalni stadionu olimpijskiego im. gen. Karola Świerczewskiego, weźmie udział przeszło 500 zawodników i zawodniczek. W drugim dniu zawodów o mistrzostwo Polski w pływaniu, odbędzie się pokaz skoków z wieży i mecz waterpolowy.

Jak się robi zapalki?

W pawilonie Państwowego Monopoli Zapałczanego cztery maszyny: ładownica, pudełczarka i etykietówka — wszystkie w ruchu oraz komplet surowców, używanych do produkcji, pozwolą nam poznać fabrykację zapałek.

Pawilon zapałczany odbudowany jest freskami, przedstawiającymi fabryki PMZ na Ziemiach Odzyskanych w Bystrzycy na Dolnym Śląsku i w Sianowie na Pomorzu.

Miłą ciekawostką pawilonu jest gablotka z zabawkami, wykonanymi z pudełeczek i patyczków zapałczanych.

Pawilon Przemysłowy wykonany na 15 dni przed terminem

Pawilon przemysłowy został całkowicie wykonany na 15 dni przed zakończeniem.

Ośrodek żeglarski na Mazurach

zorganizowała Liga Morska

Liga Morska na terenie całego kraju liczy obecnie przeszło 500 tysięcy członków zrębowanych w 16 okręgach i 300 oddziałach, w tym przeszło 150 tysięcy młodzieży.

W roku 1945 Liga Morska zorganizowała pierwszy kurs żeglarski i pierwszy ośrodek na Mazurach.

Obecnie Liga posiada 19 ośrodków żeglarskich, a na odcinku szkolenia kadr instruktorów współpracuje ze „Służbą Poliscą”.

Poprzez kół młodzieżowe i ośrodki wodne na terenie całego kraju Liga Morska przysposobia młodzież do pracy na morzu i wybrzeżu.

Liga Morska popiera ponadto badania naukowe w zakresie zagadnień morskich i śródlądowych oraz tworzenie naukowe i beletrystyczną w tych dziedzinach.

—o—

Ruchoma poczta na plażach

W związku ze spodziewanym napływem wczasowiczów i kuracjuszy nad polskie morze, Dyrekcja Poczty i Telegrafów przystąpiła do zorganizowania w bieżącym sezonie w miejscowościach nadmorskich na plażach tzw. „ruchomej poczty”. Pracownik poczty zaopatrzony w znaczki i karty pocztowe będzie przyjmował listy zwykłe, a nawet polecenie.

ŻNIWA ZALEŻĄ OD LUDZI

Wrażenia z zespołu PNZ w Rutkowicach

Ciekawa rzecz, że choć „leje jak z cebra” wszyscy twierdzą, że żniwa będą dobre. Nawet buchalter zespołu Rutkowice, siedzący koło dębowego burtka z rzeźbionymi gryfami zamiast nóg, z braku krzesła ulokowany na koszu do śmieci (dopiero później dowiedziałam się, że locum było symboliczne).

Zrobimy

A właściwie zadanie jest proste. Zespół Rutkowice tej jesieni i wiosny zlikwidował 2.000 ha odlogów, co z pozostałym obszarem wynosi łącznie 4.256 ha ornego. No i teraz trzeba to wszystko sprzątnąć przy pomocy 24 snopowłazek konnych i traktorowych, 173 ordynariuszy i 72 dniówkowych. Brakuje więc „bagatelki”, bo tylko 156 robotników i 124 koni.

I to jest przyczyna, że już od rana kilkunastu ludzi bledzi się i naradza w ciasnej kancelarii zespołu. I to jest

przyczyna, dla której administrator jak na wyrywki odczytuje nazwy poszczególnych majątków: Mysłęta, Działowo, Rapaty, Tuców, Wierzbowo... a ich kierownicy, kręcąc głowami i sapając odpowiadają: „Z opóźnieniem...”, „Jeżeli pomoc”, „Nie — 14 ludzi zamieszkało...”.

— Żniwa to wódka i pieniądze — rzuca jeden z rządów.

— Żniwa to nie wódka i pieniądze, żniwa to ludzie — odpowiada mu z miejsca sekretarz powiatowy PPR.

Państwo — to my

I gdy tak myślą głośno nad wywołaniem planu, który ma dać chłopom zboże siewne, a miastom chleb, gdy radzą nad przełamaniem trudności,

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. FRANCISZEK ADAMKIEWICZ, OTWOCK. — W interesującej Was sprawie otrzymaliśmy wyjaśnienie Ministra Sprawiedliwości, z którego wynika, że Wydział Hipoteczny przy Sądzie Grodzkim w Otwocku nie obejmował wszystkich nieruchomości położonych w okręgu tego Sądu. Większość ksiąg hipotecznych prowadzona była w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Warszawie. Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Warszawie dla Otwocka okazało się praktycznie niewykonalne. Na skutek tego minister sprawiedliwości zarządził przeniesienie ksiąg z Otwocka do Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Warszawie, gdzie prowadzone są również księgi wieczyste wszystkich

nieruchomości położonych w pow. warszawskim.

Obecnie na wniosek Rady Narodowej Otwocka sprawa utworzenia w Sądzie Grodzkim w Otwocku oddziału ksiąg wieczystych jest rozpatrywana przez ministra sprawiedliwości.

OB. M. GAJDZISZ. — Istotnie zostaliśmy mylnie poinformowani. Na razie wpłynął tylko wniosek do Komisji Specjalnej o ukaranie ob. O. grzywną w wysokości 1 miliona zł i 6 miesięcy obowiązków, jednakże wniosek ten nie został jeszcze zatwierdzony.

OB. WŁ. REGULSKI. — Możecie się zgłosić do kierowniczki biblioteki KC PPR, tow. Michalskiej, powołując się na naszą rozmowę telefoniczną.

A. K. — Dziękujemy. Nie wykorzystamy.

wprawdzie dyrektorów ni naczelników — są radcy i prości farnale. Lecz tu i tam chodzi o naszą gospodarkę państwową, o plan, o jego wykonanie. Różnica jest raczej tylko w skali, w zakresie. I druga myśl łączy się od razu z tą pierwszą. Ze przecież ci farnale, których praca tak niedawno jeszcze ograniczała się do pługa, brony czy stajni, dzisiaj radzą nad sprawami całego zespołu, nie szczędzą wysiłku myśli w trosce o wykonanie powierzonych im zadań. Czy to nie najbardziej istotna treść awansu społecznego jaki osiągnęli?

Może najbardziej typowym przykładem awansu jest Szatkowski.

Z czworaczego dziecka w sąsiednim folwarku „Mały Łęk” poprzez wiejskie go listonosza, poprzez szarystowskie obozy awansował na pierwszego sekretarza komitetu powiatowego PPR w Działdowie. I może dlatego wszyscy podważają uwagę i skupiają myśl kiedy mówi:

„Maszyny powinny być bardzo starannie obsługiwane. W czasie akcji siewnej, w jednym z folwarków siewnik wjechał na drzewo i przez cztery dni stał bezużytecznie. Niektórzy radcy używają koni do spraw prywatnych. Słyszałem też, że jeden traktorzysta po pijanemu...”

Ktoś chrząka, ktoś szurga krzesłem, ktoś się czerwieni i tłumaczy.

Opodal kancelarii w urzędzonych „własnym przemysłem” warsztatach mechanicznych nikt się nie tłumaczy

20 godzin zamiast 6 dni

16 pracowników Państwowej Huty Szkła Technicznego w Jeleniej Górze zaoferowało bezinteresownie swoją pracę przy remoncie uszkodzonego generatora. Defekt groził przymusowym postojem huty na okres 6 dni.

Ofiarnymi robotnikami, którzy usunęli uszkodzenie w ciągu 20 godzin, pracując bez przerwy całą noc i dzień są: Gross Stanisław, Grochowski Jan, Wodejko Bolesław, Cichocki Józef, Bernacki Jan, Włodarski Tomasz, Pasierb Józef, Bukiel Jan, Urbanowicz Kazimierz, Juda Stanisław, Maślanki Jan, Cieślak Stanisław, Kędzierzki Jan, Kula Stanisław, Psikus Henryk, i Baczyński Zygmunt.

Czy to jest awans

Jedne są już dziś gotowe do akcji, inne będą gotowe jutro. Są one nie tylko maszynami żniwnymi, lecz w tym samym stopniu są narzędziami robotników rolnych do zdobywania awansu. Żywym przykładem takiego awansu jest np. traktorzysta tow. Wiktor Zegar. Ma lat dwadzieścia parę, lecz mimo to zarabia ładnie parę tysięcy przeciętnie na miesiąc. Zbliżam się do niego, by usłyszeć parę uwag na temat nowej umowy zbiorowej, współzawodnictwa pracy, czy wreszcie miejscowego życia społecznego. Pytania zaczynam od tego, co zdziałali koła bratnich partii robotniczych w celu usprawnienia żniw?

Tow. Zegar drapie się w głowę po to, by za chwilę moje pytanie powtórzyć nie należącemu do żadnej partii chłopcu: „Panie rzadco kiedy było to ostatnie zebranie z PPS-em?”. I w tym momencie traktorzysta Zegar maleje wraz ze swoim awansem. Natomiast zacinającą rosnąć w moich oczach trzy niemiode i biednie ubrane robotnice: Błońska, Krajewska i Kwiatkowska.

Precz z pijanym Ildefonsem

„Człowiek, jak chce dobrze pracować — mówi — to musi wiedzieć, jak pracować”, że nie chodzi tylko o te mieszkania i pieniądze, bo przecież i w mieście nielekkie, tylko że kiedy ostatniej zimy był tu kurs dokształcający, to nie nie skorzystał, bo kierownik kursu był ten pijak, ten podły Ildefons Cieślinski, co jest tutaj naszym ciemnym i dzieckiem, które z jego szkoły wychodzi, nawet liter nie zna, a on je jeszcze wierszując, że dla formalusów i to wystarczy. Jeżeli więc zabiorą tego Cieślinskiego, a dadzą nareszcie prawdziwego nauczyciela, który będzie solidnie uczył dzieci i poprowadzi świetlice, one jednego zianka tu nie uromia, a przeciwnie, zrobią wszystko, aby było coraz więcej chleba.

Trudno twierdzić, że te robotnice są typowym przykładem awansu społecznego. Raczej przeciwnie. One same właściwie nie awansowały, były robotnicami i są nimi. Nawet warunki, w jakich żyją nie uległy jeszcze poprawie. Lecz poczucie roli, jaką mogą w społeczeństwie odegrać, chęć zdobycia zawodowych kwalifikacji, pragnienie zdobycia lepszego losu własnym wysiłkiem stawia je w rzędzie ludzi do awansu dojrzałych.

Buchalter miał rację

W zeszłym roku Rutkowice zebrały przeciętnie z hektara żyta 4,5 q, pszenicy — 6,5 q, jęczmienia 6,5 q, owsa — 6,5 q. W tym roku zamierzają zebrać żyta 13 q, pszenicy — 15 q, jęczmienia — 16 q, owsa — 18 q.

Wśród niezmiennie śpiącego deszczu, tłuczemy się od folwarku do folwarku.

Zdaje się, że buchalter zespołowy miał rację, bo kałuże zaczynają przeświecać słońcem, a falujące lany otrząsają się z kropki. Jeżeli robotnicy i administracja Rutkowice wykonają plan, to jeszcze tej jesieni dostarczą gospodarstwu chłopiskiem 1.500 q elity i oryginalów do siewu. Jeżeli chłopci będą ślać siewnikami — obsłaja tym ponad 1.000 ha.

ZOFIA PRZECZEK

70-lecie

Krakowskiego Tow. Technicznego

W Krakowie odbyła się uroczysta akademicka z okazji 70-lecia Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, w której udział wzięli liczni przedstawiciele władz miejskich, Akademii Górniczo - Hutniczej, Politechniki, NOT i Tow. Architektów.



Prof. Państw. Fabr. Chem. Farm. dać w Aptekach i Drogeriach

bie wyobrazić, tow. Redaktorze, co się dzieje w noc deszczową. Wtedy nikt nie śpi, robotnicy wraz z rodzinami stoją całą noc mokrzy i zmarznięci, bo nie ma dokąd się schronić. I to po ciężkiej obojętności pracy.

Ostatnio z powodu częstych deszczów dziurawe dachy i sufity zacinają gniód i grożą zawaleniem. A szkoda, bo budynki są jeszcze w dobrym stanie.

Administracja i Rada Zakładowa nie dbają ani o robotników, ani o fabrykę, która znajduje się w nie lepszym stanie. Stare dziurawe szopy, w których suszy się cegła wymagają natychmiastowego remontu, bo i tu podczas deszczu cegła za mienia się w kupę błota.

Zwracaliśmy się do administracji, ale odpowiedziano nam, że nie może remontować mieszkań robotniczych ani cegielni, bo i tak jest deficyt.

A jakże może nie być deficytu, skoro połowa produkcji marnuje się przez złą gospodarkę?

Przyjeżdżali tu do nas różne komitety, ogłady, głowami kiwały, powiadały „trzeba naprawić” i na tym konie.

Już dwa lata czekamy na poprawę, a z każdym dnem jest gorzej. Co na to Centralny Zarząd Przemysłu Ceramicznego, co na to Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych? Czy mamy produkować ze stratą? Czy robotnicy cegielni w Lubnie nie mają prawa mieszkać po ludzku?

S. R.

(Nazwisko i adres znane Redakcji)

Spodziewamy się, że instytucje, do których odwołuje się nasz czytelnik zainteresują się gospodarką w tubiejskiej cegielni i wydadzą odpowiednie zarządzenia administracji.

Pozostaje tylko niewyjaśniona sprawa Rady Zakładowej. Dlaczego toleruje ona dotychczas nieporządku w zakładzie pracy, dlaczego nie interesuje się warunkami, w jakich żyją robotnicy? Czy wie tubiejska Rada Zakładowa, co należy do jej obowiązków?

WIĘCEJ OSZCZĘDNOŚCI

Jadąc pociągami z Radomą do Warszawy, zwróciłem uwagę na to, że armatura wagonowa, jak ramy okienne, kłami, popielniczek, ba! nawet wszystkie dźwignie w najbliższych odłanach są z brązu. Nie zdziwiłoby mnie to, gdybym nie wiedział, że brąz jest materiałem deficytowym, poszukiwanym przez fabryki obrabek, które z braku brązu odlewają panewki z żeliwa,

RABUNKOWA GOSPODARKA

W Lublinie, pow. grójecki znajdują się Państwowe Zakłady Ceramiczne. Przy zakładach są tzw. sztabowe mieszkania dla robotników. Trudno je zresztą nazwać mieszkaniami, bo rolę spełniają tylko takie, że chronią przed upałem. Podczas deszczu nasze mieszkania zamieniają się w kałuże, a z góry bije nieustanny pryszc. Proszę so-

NASI CZYTELNICY

JAK PISAĆ OBCE NAZWY?

Od ob. Z. M. Wiśniewskiego otrzymaliśmy obszerny list, poruszający zagadnienie pisowni obcych nazw własnych w języku polskim. List ten podajemy w skrócie, spodziewając się, że wywoła on dyskusję wśród czytelników.

Czytając utwory literackie, tłumaczone z języków obcych oraz wiadomości z całego świata, publikowane w naszej prasie, spotykamy się z obcymi nazwiskami i nazwami geograficznymi, podawanymi w nieznanych nam pisowniach. Wyrazy te przekształcają nam w czytaniu. Jesteśmy w rozterce, nie wiemy, czy usłyszany Etl, a wydrukowany Atlee jest jedną i tą samą osobą. Nie wiemy, dlaczego Curie pisze się przez „C”, a Canadę (Kanadę) przez „K”. Dlaczego spotykamy w gazetach obok nazwy Sztokholm, — Stockholm, obok New York — Nowy Jork. Skąd ma przeciętny czytelnik nie znający obcych języków (a czy można znać wszystkie?), wiedzieć, jak się wymawia Churchill, Roosevelt czy Galsworthy? Dlaczego spolszczyliśmy nazwy takie jak Szeksplir, Waszygton, a Chicago, Rio de Janirow piszemy w języku obcym?

Przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Jedno trzeba stwierdzić: w dziedzinie pisowni i wymowy nazw obcych panuje u nas nieopisany zamek, z którym należało by skończyć przede wszystkim w imię upowszechnienia kultury wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

ZYGMUNT MICHAŁ WIŚNIEWSKI
Wrocław.

Sprawa nie jest tak prosta, jakby to się na pozór wydawało. Posłuchajmy co na ten temat mówi opinia mniarodajna, fachowa. W zeszycie 17 „Języka Polskiego” (Maj — Czerwiec 1947) znajduje się ciekawy artykuł prof. Zenona Klemensiewicza pt. „Czy obce nazwy własne należy pisać tak, jak się je wymawia”, w którym autor wskazuje na niektóre trudności związane z ewentualną reformą pisowni nazw obcych.

W przeszłości bardzo popularne nazwy własne używaliśmy u nas prawo pisania się według rodzimej wymowy (Cesar, Szeksplir, Molier, Szyller, Waszyngton). Na tej samej zasadzie należało by uławić pisać Cserczil, Rusceli. Ale prof. Klemensiewicz przestrzega przed ułotnianiem faktów geograficznych, dokonujących się samorzutnie z biegiem czasu z faktami, dokonywanymi w sposób doraźny i sztuczny.

Kasob polskich liter nie zawsze po-

Będziemy serdecznie żegnać junaków „SP”

4 bm. o godz. 19 w majątku Kobiłki przy drodze z Orłowa do Sopot odbędzie się pożegnanie I turnusu brygady „Służby Polskie” Nr 18, połączone z rozdaniem nagród ufundowanych przez społeczeństwo.

W tym samym dniu i godzinie w majątku państwowym Lichnowy, st. kol. Lisewo koło Tezewa na Żuławach takie same pożegnanie organizuje się dla brygad Nr 19.

Komenda Wojewódzka „Służby Polskie” prosi mieszkańców Wybrzeża o jak najliczniejszy udział w celu zadokumentowania swojego poparcia dla idei „Służby Polskie” podziękowania junakom, którzy pracowali ofiarnie. Program przewiduje: przemówienia, wręczenie nagród i defiladę junaków.

Sprawy budżetowe Gdańska tematem obrad MRN

Na ostatnim posiedzeniu gdańskiej MRN prezydent m. Gdańska tow. Nowicki złożył sprawozdanie z akcji oszczędnościowej przeprowadzonej w marcu w ciągu 5 miesięcy br. Dzięki zmianom personalnym i zastosowaniu ograniczeń w korzystaniu z samochodów służbowych, uzyskano ok. 12 mil. zł oszczędności. Akcja ta objęła również zużycie materiałów piśmiennych oraz została rozciągnięta na przedsiębiorstwa miejskie.

ROK BUDŻETOWY

W dalszym ciągu obrad Komisja Budżetowa Miejskiej Rady Narodowej złożyła sprawozdanie wykonania budżetu miejskiego, w roku 1947. Wy-

datki miasta wyniosły w roku ubiegłym ogółem 611.713.000 zł zaś dochody 539 mil. zł.

Wydatki zwyczajne miasta wyniosły w roku ub. ok. 434 mil. zł, zaś dochody 352,7 mil. zł. Budżet miasta został zamknięty niedoborem, wynoszącym ok. 81 mil. zł. Budżet nadzwyczajny (inwestycyjny) po stronie dochodów zamykał się sumą 186 mil. zł po stronie wydatków sumą ok. 178 mil. zł.

Zarząd Miejski wydatkował na administrację 35 proc. budżetu, podniesienie zdrowotności mieszkańców — 14 proc. na opiekę społeczną — 7,5 proc. na oświatę — 6,5 proc. na drogi i place — 3,5 proc. Dopłaty do deficytowo pracujących przedsiębiorstw miejskich stanowiły 11 proc. budżetu.

Ogólnie biorąc budżet miasta Gdańska w roku ub. w 63 proc. oparty był o dotacje i subwencje. Dochody własne były w tym czasie nieco wyższe niż w roku 1946, jednakże nie mogły zaspokoić wszystkich potrzeb miasta. Suma uzyskana z podatków miejskich wynosiła 57 mil. zł stanowiąc zaledwie 16 proc. wszystkich dochodów.

Przedsiębiorstwa miejskie pracowały na ogół deficytowo. Zarząd Miejski dopłacił do nich ok. 47 mil. zł. ZOM, Zakłady Ceramiczne, Wodociągi i Kanalizacje Miejskie, Zakłady Graficzne i Administracja Nieruchomości wymagają stałych inwestycji i do dziś dnia jeszcze nie mogą być samowystarczalne.

Jedynie Gazownia Miejska, targowiska miejskie i rzeźnia dały miastu ok. 17 mil. zł dochodu czystego.

Po obszernym omówieniu budżetu Zarządu Miejskiego, Rada powzięła uchwałę, w której zatwierdza roczne sprawozdanie rachunkowe, z wykonania budżetu administracyjnego m. Gdańska za rok 1947, oraz przedsiębiorstw i zakładów z niedoborem 81.185.246 zł, uznając je za rzetelne i postanawiając udzielić Zarządowi Miejskiemu w Gdańsku absolutorium.

Uchwała w dalszym ciągu przyjmuje do wiadomości usprawiedliwienie niedoboru budżetowego, ze względu na brak środków własnych i uchwała wystąpić o jego pokrycie do Samorządowego Funduszu Wyrównawczego. (M)

W uznaniu bojowych zasług Tablica pamiątkowa na m/s „Batory”

W drugim dniu postępu „Batorego” w Gdyni odbyło się uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy dla uczczenia zasług wojennych tego statku w czasie ostatniej wojny o wolność i demokrację.

Odsłonięcia dokonał w zastępstwie Marszałka Roli-Zymierskiego wojewoda gdański tow. inż. St. Zralek. Imieniem załogi „Batorego” podziękował kpt. Owikłowski zaznaczając, że w pośród swoich „Batory” będzie stale głosił prawdę o Polsce Ludowej.

W pięknych hellu „Batorego” po obu stronach portretu wielkiego króla umieszczone zostały dwie tablice o polskiej i angielskiej treści.

Tekst ich mówi o historii i szlaku bojowym naszego statku. Zaczynają go słowa: „MS „Batory” w walce o naszą i waszą wolność”. Pierwsza data to kwiecień 1940 r. — lądowanie w Norwegii. W maju tego samego roku — ewakuacja z Norwegii do Francji, skąd w czerwcu nastąpiła dalsza podróż do Anglii. Rok 1942 październik wspomina o udziale „Batorego” w desancie w Północnej Afryce. W sierpniu 1943 r. „Batory” przybywa do Sycylii, a w r. 1944 odpływa do Północnej Francji. A na końcu „Lipiec 1945 r. MS „Batory” przejeżdża z powrotem władze wolnej i demokratycznej Polski”. (K)

Pierwsze absolwentki szkoły pielęgniarstwo-położniczej w Gdańsku

26 bm., w sali Zakładów Teoretycznych Akademii Lekarskiej w Gdańsku, odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów pierwszym 28 absolwentkom szkoły pielęgniarstwo-położniczej. Uroczystość zagrał prektor Akademii Lekarskiej Czarnocki, podkreślając, że absolwentki zapoczątko-

wują szeregi nowych pracowników, które pójdą do miast i wsi Wybrzeża, aby podnieść ich stan sanitarny. Absolwentki imieniem pracowników służby zdrowia powitał dr Neyman.

Następnie dyrektor szkoły, ob. Romanowska złożyła sprawozdanie z całorocznej pracy szkoły.

Po przemówieniach odbyło się słubowanie absolwentek, którym następnie prektor Czarnocki wręczył dyplomy.

Dyplomy pielęgniarstwo-położnicze otrzymały ob. ob. Elżbieta Andersz, Maria Bielej, Krystyna Blechowska, Michalina Dobek, Maria Henschel, Janina Janeczka, Emilia Kochańczyk, Irena Lewandowska, Maria Majkowska, Henryka Murawska, Józefa Ochocińska, Bolesława Sabala, Irena Strzałkowska, Krystyna Szveda, Janina Tarzyńska, Krystyna Truszkowska, Teofila Turka, Hanna Wierzbicka, Zofia Wierzejska, Maria Zaluska, Janina Znamierowska.

Dyplomy położnicze otrzymały: ob. ob. Michalina Brodzik, Anna Godlewska i Maria Przygocka.

W imieniu absolwentek przemówiła ob. Janina Tarzyńska podkreślając, że wychodzą ze szkoły z całym zrozumieniem odpowiedzialności, jaka czeka pielęgniarki i położne przy wykonywaniu pracy zawodowej. (M)

Nowinki kulturalne

BRYTYJSKI PRZEMYSŁ FILMOWY NAWIAZUJE KONTAKT Z FILMEM POLSKIM

Na M-S „Batory” przyjechała do Polski kierowniczka działu scenariuszy znanego producenta i reżysera filmowego Aleksandra Kordy — MARIA BUDBERG.

Celem jej wizyty jest nawiązanie kontaktu z Filmem Polskim. Jak się dowiadujemy, Aleksander Korda zamierza kręcić film o tematyce polskiej. Maria Budberg poczyni starania o zdobycie odpowiedniego scenariusza do tego filmu.

PRZEDSTAWICIELE SZTUKI POWRÓCIŁI Z AMERYKI

Motorowcem M-S „Batory” przybyła WANDA TELAKOWSKA, kierowniczka Biura Estetyki Produkcji Ministerstwa Kultury i Sztuki, która zapoznała się w Ameryce z organizacją przemysłu artystycznego i poczyniła przygotowania dla udziału Polski w mającej się odbyć Wystawie Sztuki Słosowanej w Nowym Jorku.

Ponadto do Gdyni przyjechała prof. WANDA WNUKOWA — żona rektora Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Sopocie, która zawiązała do USA wystawę obrazów młodych artystów. OBRZY, KTÓRE BYŁY WYSTAWIANE W FUNDACJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ W NOWYM JORKU W KLUBIE ONZ W WASHINGTONIE I BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W CLEVELAND, WZBUDZIŁY OGROMNE ZAINTERESOWANIE AMERYKAŃSKIEJ PUBLICZNOŚCI. Część prac młodych artystów została sprzedana, a za pieniądze zakupiono farby i chemikalia dla Związku Plastyków.

Prof. JÓZEFA WNUKOWA zebrała 1.000 wartościowych książek i publikacji z dziedzin plastyki. POLSKI REŻYSER WRACA DO KRAJU

Znany twórca filmu pt. „Trzy etui-

dy Chopina” — EUGENIUSZ CEKALSKI, który na zaproszenie ONZ bawił w Ameryce, celem nakręcenia filmu dla Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom, powrócił na statku M-S „Batory” do Polski.

Eugeniusz Cekalski wykoną w Polsce resztę zdjęć do filmu, który będzie reprezentowany na jesiennej sesji ONZ w Paryżu.

Tematem filmu jest działalność Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom. (A)

WSZECHŚWIATOWEJ SZŁAWY DYRYGENT PRZYBYWA DO POLSKI

Na pokładzie M-S „Batory” podczas jego ostatniej podróży znajduje się najpopularniejszy obok Stokolskiego dyrygent Stanów Zjednoczonych, znany z koncertów na całym świecie ARTUR RODZIŃSKI, długoletni kierownik Orkiestry Symfonicznej Filadelfii, Nowego Jorku i Chicago.

Artur Rodziński opuścił statek w Southampton, ponieważ będzie dyrygował na koncertach w Anglii, Belgii i Francji. W pierwszej połowie lipca Artur Rodziński przybywa na dłuższy czas do Polski i da w kraju szereg koncertów.

„Batory” przywiózł ponadto znaną polską — amerykańską śpiewaczkę JOANNĘ KUPISZEWSKĄ, która zimą bawiła już kilka miesięcy w Polsce, a także popularnego na estradach amerykańskich skrzypka prof. ADAMA KURYŁĘ, którego pierwszy koncert odbędzie się 5 lipca w Poznaniu.

Dnia 25 czerwca na pokładzie statku odbył się pod kierownictwem artystycznym Rodzińskiego, przy współudziale Kupiszewskiej i Kuryły koncert. Kuryła wykonał swą nową skomponowaną „Suitę Polską” której trzecią część ukończył już na statku. (A)

Kronika Wybrzeża

ZWIEDZAMY WYSTAWĘ SZTUK PLASTYCZNYCH

Wycieczka niedzielna oddz. gdańskiego na O-gólnopolską Wystawę Sztuk Plastycznych w Sopocie odbędzie się dnia 4 lipca br. Punkt zborny: pawilon rzeźmiasta u zbiegu ul. Rokossowskiego (Powsz. Warszawy) o godz. 10.

Kolarze - krajoznawcy udadzą się w niedzielę do jeziora Otomińskiego. Ujrzą tam piękny krajobraz gdańskich wyżyn, uroczyste jezioro i wały prastawiańskiego grodziska. Punkt zborny: róg ul. Grunwaldzkiej (Słowackiego) we Wrzeszczu o godz. 9 rano. Goście mile widziani.

ŚWIĘTO MORZA W SZTUMIE

Dzień Święta Morza obchodzony był w Sztumie uroczystość. O godz. 10 w kościele parafialnym zgromadzili się przedstawiciele partii, polii, organizacji ze sztandarami. W południe odbyły się zawody sportowe, a wieczorem w „Domu Kultury” urządzono zabawę ludową. Wiele wycieczek grupowych pojechało do Gdyni i Sopotu. (B)

SOBÓTKA W KIP

W sobotę, dnia 3 lipca br. w Klubie Inteligencji Pracującej, Sopot ul. Podgórna 27, odbędzie się wieczór towarzyski dla członków i wprowadzonych gości. W części artystycznej mgr. Eugenia Kochanowska omówi: „Nowele włoskie” Iwaszkiewicza.

WIECZÓR AUTORSKI STANISŁAWA REMBEKA

5 bm. o godz. 19 w Domu Literatów w Sopocie odbędzie się wieczór literacki bawiącego na Wybrzeżu pisarza Stanisława Rembeka, autora powieści przedwojennych „Nagan” i „W polu” oraz wydanej po wojnie „Wyrok na Franciszka Kłosa”. Stanisław Rembek, celujący w doskonałych opiskach batalistycznych, wydaje obecnie powieść historyczną pt. „Przemek i szablą” oraz przygotowuje współczesną powieść pt. „Su-

mien”. W wieczorze poniedziałkowym podzieli się ze słuchaczami uwagami na temat procesu twórczego oraz opowie, jak sam został pisarzem. (KK)

MIĘSO NA KARTKI W GDAŃSKU

Na karty żywnościowe w Gdańsku na lipiec 1948 r. w punktach rozdzielczych w dniach 7, 8 i 9 bm. będzie wydawane mięso wieprzowe — rąbana — na kat. I — 140 kg., — kupon Nr 19, cena za 1 kg 5.50 zł plus 1 zł koszty transportu.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą. Konsument, który zarejestrował swoje karty w terminie dodatkowym, otrzyma mięso w terminie późniejszym.

ZAMKNIĘTE PRZEDSTAWIENIA „WESELA”

Dyrekcja Teatru Miejskiego „Wybrzeże” komunikuje, iż w dniach 3 i 4 lipca odbędzie się przedstawienia zamknięte „Wesela” zorganizowane w ramach obchodu dnia spółdzielczości. W tych dniach kasa teatru dla publiczności nieczynna. Od poniedziałku 5 bm. przedstawienia normalne.

CENY WĘGLA I KOKSU

Woj. Kom. Cennikowa ustaliła następujące ceny węgla i koksu obowiązujące od 1.7 br. Węgiel kostka, rzeź i lub brykiety dla detalisty loco skład hurtowy za 1 tonę — 2.960 zł, dla konsumenta przy zakupach ponad 1 tonę loco skład hurtownika — 3.200 zł, dla konsumenta przy zakupach od 10 kg do 1 tony loco skład detaliznie — 4.000 zł.

Koks, kęsy, kostka, lub orzech I — dla detalisty loco skład hurtowy za — 1 tonę b — 3.450 zł, dla konsumenta przy zakupach ponad 1 tonę loco skład hurtownika — 3.740 zł, dla konsumenta przy zakupach od 10 kg do 1 tony loco skład detaliznie — 4.560 złotych.

Święto Morza w Gdyni

Z okazji Święta Morza przybyło na teren Gdyni ok. 7.000 osób z całego kraju. Dnia 28 czerwca w południe odbyła się uroczysta akademicka dla pracowników Stoczni, w której wzięli również udział robotnicy przybyli z głębi kraju.

Po południu zorganizowano uroczystą imprezę literacko-muzyczną, której wykonawcami byli artyści teatru „Wybrzeże”. Ponadto na Placu Grunwaldzkim produkowały się grupy regionalne młodzieży.

O godz. 21 nastąpiło — przy licznych udziałach społeczeństwa — opuszczenie bandery na Skwerze Kościuszki. W międzyczasie rozpoczęła się wielka zabawa ludowa w hali MTG, w której uczestniczyło ok. 5.000 osób.

Najładniej Gdynia wyglądała wieczorem: nocą na zakończenie Dni Morza. Przez ulice, na których powiewały niezlazne flagi i sztandary przewinęły się tysiączne tłumy, dążące w kierunku morza. O godz. 22 rozpoczęło się wystrzelanie rakiet. Z końca moła spacerowego wszyscy obserwowali korowód kutrów, jachtów i łodzi.

Z okrętu ORP „Błyskawica” reflektory rzucały światło na morze. Jeden z holowników miał wmontowane gaśnice i reflektory które oświetlały przelewające się kaskady wody. Na Kamiennej Górze rozpalono wielkie ognisko, widoczne w całym mieście.

Na Placu Grunwaldzkim wyświetlano do późnej nocy propagandowe filmy morskie, które zgromadziły tłumy ciekawej publiczności. (A)

W trosce o naukę

Szkolenie nauczycieli na Wybrzeżu

Okręg gdański Zw. Nauczycielstwa Polskiego dążąc do podniesienia poziomu pracy pedagogicznej w szkołach organizuje na Wybrzeżu kursy dla nauczycieli z całego kraju. W Krzacystym Młynie koło Oliwy, gdzie istnieje Instytut Pedagogiczny ZNP odbędzie się miesięczny kurs dla 250 nauczycieli. Jego absolwenci odbędą dalszy 3-tygodniowy kurs, specjalizujący się do pracy w szkolnictwie zawodowym.

W szkole Nr 23 w Oliwie w dwu turnusach miesięcznych szkolić się będzie 120 osób, przeważnie członków partii robotniczych, którzy zapoznają się z aktualnymi problemami politycznymi i gospodarczymi Polski Ludowej.

Dalsze kursy odbędą się w szkole Nr 1 i 2 w Sopocie, oraz w jednej ze szkół oliwskich. Będą one miały na celu przygotowanie działaczy związków. W tych trzech kursach weźmie udział ok. 300 osób z różnych dzielnic kraju.

Poza tym w szkole im. Prezydenta Bieruta w Orłowie, oraz w Gimn. Społecznym ZNP przewidziany jest 4-tygodniowy kurs Kolegium Słowiańskiego. Przedmiotem prac kursu będzie zapoznanie nauczycielstwa polskiego z problemami szkolnictwa państw słowiańskich, oraz stworzenie stałych grup, które będą prowadziły wymianę kulturalną z narodami słowiańskimi. Z zagadnieniami tymi zapozna się około 100 osób.

Wszystkie te kursy rozpoczynają się 5 lipca. W tym dniu zostaną również zapoczątkowane wcześniejsze dla 120 nauczycieli.

Odwołanie występów baletu Domu WP

Zapowiedziane przez Filharmonię Baletową występy baletu Domu Wojska Polskiego, jakie miały się odbyć w dniach 2, 3 i 4 lipca w Operze Leśnej w Sopocie, zostają, z przyczyn od Filharmonii Baletowej i Dyrekcji Domu Wojska Polskiego niezależnych na razie odwołane.

O terminie występów powiadomimy.

Magazyn portu

PRACE PRZY MAGAZYNIE NA NABRZEŻU RUMUŃSKIM W GDYNI

W tych dniach przystąpi się do zakładania instalacji elektrycznej siły i światła w magazynie Nr 10 na Nabrzeżu Rumuńskim. Zakończenie robót przewidziane jest na koniec sierpnia br.

POLSKIE STATKI W GDYNI

29 czerwca przybył z Casablanki do Gdyni S-S „Boryslaw” przywożąc 7.580 ton fosforu. S-S „Kiliński” przybył do Gdyni z Południowej Ameryki przywożąc 3.857 ton drobnicy, w tym bawełnę, wełnę, skórę, łój i olej. Tankowiec „Turnia” przybył do Gdyni ze Szczecina z ładunkiem 913 ton oleju gazowego. Statek „Gen. Walter” odszedł z Gdyni do Południowej Ameryki — Buenos Aires i Rio de Janeiro — wioząc 1595 ton drobnicy, w tym rury żelazne, łączniki, tkaniny, drut żelazny i kolczasty, porcelanę i maszynownice.

ODBUDOWA NABRZEŻA STREFY WOLNOCŁOWEJ W GDAŃSKU

Przy odbudowie nabrzeża strefy wolnocłowej prowadzi się obecnie wzbijanie spuntowań i rozbiórki starego nabrzeża. Przy pracach murkowych poważną trudność stanowi znaczne zamulenie (grubość mułu sięga do 1,5 m). Oczyszczenie dna tuż przy nabrzeżu odbywać się będzie przy pomocy chwytaka, który zostanie wprowadzony w tym celu z portu gdańskiego.

Prof. Bułhak, T. Wański i H. Nowak laureatami Ogólnopolskiej Wystawy Fotografii

Ogólnopolska Wystawa Fotografii, otwarta 27 bm. w ramach wielkiej so otwarta 27 ub. m. w ramach wielkiej sopekowej Wystawy Sztuk Plastycznych, dzieli się na dwa zasadnicze działy: fotografii artystycznej z podziałem na fotografii krajoznawczej oraz fotografii amatorskiej z podziałem na szkół fotograficznych.

W zakresie fotografii artystycznej jury ogólnopolskiej wystawy pod przewodnictwem radcy Mariana Schulza z Ministerstwa Kultury i Sztuki przyznało następujące nagrody:

I nagrodę Min. Kultury i Sztuki (15.000 zł) otrzymał Henryk Nowak z Gdańska — Wrzeszcza za pracę „W zwierciadle życia”, II nagrodę Ministerstwa (10.000 zł) — Florian Staszewski, Gdynia za „Symbol wielkiego miasta”.

I nagrodę Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Sztuki i Kultury Artystycznej (15.000 zł) przyznał Tadeuszowi Wańskiemu z Gdyni za całość prac, wykonanych przeważnie na chlorobromie i bromie, II nagrodę rady sztuki (10.000 zł) otrzymał Józef Rosner, Kraków, za „Przyipył fail”.

Nagrodę Zarządu Głównego Ligi Morskiej w Warszawie (10.000 zł) uzyskał Edmund Zdanowski, Gdynia, za marynistyczną pracę „Na przyboju”. Nagrodę „Filmu Polskiego”, Centrali Gospodarczo-Handlowej w materiale fotograficznym fabryki „Alfa” w Bydgoszczy wartości 20.000 zł otrzymał Jan Bułhak, Warszawa, za całokształt pracy w fotografii krajoznawczej. Nagrodę Międzynarodowych Targów

Gdańskich (10.000 zł) jury przyznało Henrykowi Makarewiczowi z Katowic, za pracę „Huta”. Dalsze nagrody uzyskali:

2 nagrody Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku po 5.000 zł Roman Burzyński Warszawa, za „Poranek w porcie” i Henryk Hermanowicz, Szczecino, za „Las pioni”. Redakcji „Świata fotografii” w Poznaniu w wysokości 5.000 zł — Zbigniew Dłubak, Warszawa, za całość prac.

Pierwsza z dwóch nagród Gdańskiego Tow. Fotograficznego po 5 tys. zł N. W. Watorski, Sopot, za „Bezdroże”.

Za całość prac wyróżniono ponadto Mariana i Witolda Dederków z Warszawy, którzy wykonali swe prace

przeważnie na gumie fotonizowanej, oraz Jana Molina z Katowic (prace w bromie).

Z wyjątkiem Wańskiego i Dederków większość fotografów operowała techniką bromową. Jury wyróżniło wiele indywidualnych prac, wystawionych na wystawie i przyznało jeszcze wobec napływania nowych deklaracji — dalsze cenne nagrody.

Dział artystyczny obejmuje na tegorocznej wystawie ogólnopolskiej 383 pozycje, do czego dołączy się jeszcze 55 prac krajowych, prof. J. Bułhaka. Prac amatorskich i szkolnych wystawiono ogółem 250 — w najbliższym czasie podamy nagrody przyznane w tym dziale.

Zakończenie kursu motorzystów

W świetlicy Zjednoczenia Rybaków Morskich R. P. w Gdyni odbyło się uroczyste zakończenie zorganizowanego przez Zjednoczenie, pierwszego po wojnie kursu motorzystów kulturalnych.

Na uroczystości tej poza zarządem Zjednoczenia, kierownictwem kursu, oraz wykładowcami — obecni byli wicedyrektor Departamentu Rybołówstwa Morskiego ob. J. Pieczara wraz z inspektorem ob. W. Matulą — bezpośrednim opiekunem kursu z ramienia M.R. inspektor Morskiego Szkolnictwa Zawodowego przy Państwowej Szkole Morskiej — ob. inż.

Kisielewski, oraz przedstawiciele MUR Gdyni i Szczecina.

W przemówieniach wyrażono szczególne uznanie dla tych uczestników-rybaków, którzy kurs ukończyli, nie przerywając pracy zawodowej. Z 60 zgłoszonych kursantów tylko 50% pukoło trud, wypływający z połączenia pracy zawodowej (od 1 w nowy do 18) z nauką (od 19 do 22).

W pierwszych dniach lipca br. przejdzie się rozpoczęcie kursu szyprow, na który zgłoszenia kandydatów przyjmuje sekretariat kursów przy Zjednoczeniu Rybaków Morskich R.P. — Gdynia, Hryniewieckiego 2a. (K)

Radio

PIĄTEK 2.7.1948 r. fala 1079 m.

6.15 — Dziennik poranny, 8.20 — „Dziennik lata” 9 odcinek powieści K. Paustowskiego, 12.04 — Dziennik południowy, 12.45 — Poranek dla wsi, 13.00 — Audycja rozrywkowa z Poznania, 14.50 — „Okolicie Szczecina” pog. W. Lachnity, 15.00 — Audycja dla dzieci, 15.20 — Przegląd wydarzeń, 15.30 — Ochrona przyrody, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.45 — Audycja dla chorych, 17.00 — Audycja dla młodych, 17.15 — Koncert dla przedwojenników świata pracy, 18.05 — W rytmie tanecznym, 19.00 — Audycja „Służby Polskiej”, 19.10 — „To warto przeczytać”, 19.15 — Koncert Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie, 21.30 — Dziennik wieczorny, 23.00 — Ostatnie wiadomości.

DYŻURY APTEK

Od 26 czerwca do 2 lipca br.

Gdynia i Orłowo — Apteka Świętojańska ul. Świętojańska 122 i apteka centralna, pl. Kaszubski 10.

Sopot — Apteka Morska.

Oliwa — Apteka pod „Oriem”, Al. Armii Radzieckiej 12.

Gdańsk — Wrzeszcz — Apteka „Kaszub” ul. Rokossowskiego 25.

Gdańsk — Apteka pod Lwem, Nowy Świat 2.

Ważniejsze telefony

Pogotowie: Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa, Gdynia — 22-23

Straż pożarna: Gdańsk 31-334, 31-338, Gdańsk — Orunia 313-35.

Nowy Port 42-222

Sopot 511-00

Gdynia 22-22

Gdynia Port 46-08

Wrzeszcz 41-332, 41-333, 42-264

Ratalna sprzedaż maszyn rolniczych

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego przesunęła ostateczny termin zakończenia akcji sprzedaży ratalnej maszyn i narzędzi rolniczych z dnia 30 czerwca na 31 grudnia br.

Asortyment towarowy sprzedaży ratalnej zostaje znacznie rozszerzony. Poza sprzedawanymi dotychczas kieratami, młocarniami, wialniami, sieczkarniami i parnikami, zostają wprowadzone dodatkowo pługi sprężajowe, bronie, bronie sprężajowe, zgrzeblaki, kultywatory, obsypniki i kopaczki.

Poza tym uproszczono będą formalności, związane z nabyciem maszyn, m. in. zamiast dotychczas wymaganych dwóch żyrantów, obecnie wystarczy jeden.

Uchwały zjazdu dziennikarzy morskich

P O RAZ pierwszy w dziejach dziennikarstwa polskiego zebrał się na krajowym zjeździe pracownicy prasy morskiej. Pragnąc dać zewnętrzny wyraz swej postawie, solidaryzującej się z całym narodem w jego wysiłkach nad odbudową i rozbudową Szczecina, obrady przeniesiono na teren tego, najdalej na zachód wysuniętego, portu Rzeczypospolitej.

Pomimo licznych braków technicznych - organizacyjnej natury, jakie uwydatniły się na zjeździe i które częściowo zasługują na pozbliższe traktowanie, ze względu na nowość tego rodzaju imprezy, zostały osiągnięte poważne rezultaty. Pierwszy raz podsumowano rozproszone doświadczenia i określono choćby częściowo potrzeby dziennikarstwa morskiego.

Zjazd wysłuchał wielu referatów, oświetlających zarówno ogólne założenia naszej polityki morskiej jak i

ich konkretną, z dużym rozmachem podejmowaną, realizację na odcinku portu szczecińskiego. W obradach brał udział kierownik naszej polityki morskiej min. Żeglugałi tow. Rapacki, który w sposób bardzo wyczerpujący i przejrzysty wprowadził uczestników zjazdu w sedno bieżących i długofalowych zagadnień morskich.

O najistotniejszych osiągnięciach zjazdu należy zaliczyć ujawnienie poważnego zaoferowania polskiej prasy morskiej pod względem morskiej służby informacyjnej jak i publicystycznej. Z jednej strony prasa lokalna Wybrzeża jest ilościowo zbyt słabo rozwinięta, aby poddać ogromnym zadaniom, a z drugiej strony organa centralne nie zdołały przewidywać dawnej inercji, przekazanej nam w spadku w odniesieniu do spraw morskich.

Wielkie problemy morsko-gospodarcze, wynikające z naszego nowego profilu gospodarczego, rzadko wypływają na łamy prasy codziennej i co za tym idzie nie znajdują rozpracowania w płaszczyźnie potrzeb i polityki Państwa. Nic dziwnego, że w tej sytuacji polityka morska znajduje się pod niespotykanym już gdzie indziej ostrzałem elementów wolnokapitałistycznych, często marki sanacyjnej.

Czuając, że odcinek morski chwilowo nie znajduje się w centrum polityki gospodarczej Państwa, jak również zorganizowanej opinii publicznej, elementy te, licząc na daleko idącą bezkarność, nie wahają się przed atakiem na każde praktyczne posunięcie zarówno ministerstwa jak i władz lokalnych. Politycznie biorąc tego rodzaju postawa ludzi, mających niejednokrotnie wpływ na oddzielne odcinki pracy, oznacza utrudnianie w rozwijaniu polityki morskiej do skali współczesnych jej potrzeb, jak również próbie sztucznego utrzymania jej w przeżytych już i nie odpowiadających

bieżącym potrzebom ramach do świadczeń międzywojennej Gdyni.

PRAGNĄC choć częściowo wpłynąć na zmianę obecnego stanu rzeczy zjazd uchwalił szereg wniosków. Przy Zarz. Głównym Związku Zawodowego Dziennikarzy zostanie powołana specjalna Komisja Morska, spośród przedstawicieli Gdańska, Gdyni, Szczecina i Warszawy. Zadaniem jej byłaby stała troska o sprawy dziennikarstwa morskiego. Zjazdy dziennikarzy morskich będą się odbywać rokrocznie w okresie „Dni Morza”.

Niezależnie od tego postanowiono wystąpić o zorganizowanie Semina Morskiego w ramach akcji szkolenia zawodowego, podjętego przez Związek oraz o zorganizowanie dwutygodniowego morskiego kursu dziennikarskiego w jednym z ośrodków portowych.

Jak należy zorganizować zjazd siana

W województwie gdańskim znajduje się 120 tys. ha łąk i pastwisk. Z liczby tej 40 tys. ha stanowią wysoko gatunkowe łąki, położone na Żuławach, które już w roku ubiegłym przysporzyły województwu dużych zasobów paszy tak, że pewną ich część można było odsprzedać innym bardziej potrzebującym województwom.

Podczas tegorocznych sianokosów nie można dopuścić, aby choć jeden hektar łąki był niewykorzystany, gdyż przynosi to wielkie straty i powoduje szkodliwie na długie lata zachwaszczanie traw.

Sytuacja, jaka się wytworzyła w eksploatacji łąk, wymaga zainteresowania ich wszystkich instytucji pracujących na wsi. (M.)

Proces sabotażystów-funkcjonariuszy pocztowych

7.093 ograbionych przesyłek w ciągu roku

W drugim dniu procesu sabotażystów, odpowiadających za okradanie przesyłek pocztowych w latach 1945 — 1947 i dezorganizowanie pracy Urzędu Pocztowego Katowice 2, Sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Lista świadków obejmuje ok. 50 nazwisk. Pierwszy zeznawał naczelnik Urzędu Pocztowego Katowice 2, Leopold Wawryk. Stwierdza on, że podczas, gdy w roku 1946 ilość reklamacji nadawców do Urzędu Pocztowego Katowice 2, w związku z zaginięciem lub ograbieniem paczek i przesyłek pocztowych, wynosiła 2.509, to w roku 1947 liczba przesyłek reklamowanych wzrosła do 7.093.

Następny świadek, były funkcjonariusz pocztowy, Liszka, sprowadzony na rozprawę z aresztu, gdzie oczekuje

wyroku za współudział w nadużyciach na pocztę, obciąża swymi zeznaniami oskarżonego Skopa stwierdzając, iż ten zwracał się do niego, aby wydał z magazynu więcej paczek, niż to wskazywał sumaryczny wykaz przewoźny. Miał to umożliwić kradzież paczek, nie objętych wykazem. Za przysługę te Skop ofiarował świadkowi w dwa tygodnie później 10.000 złotych.

Świadek Fijałowski, również przebywający w areszcie, stwierdził, że wszyscy pracownicy opłacali kierownika Działu Poczty Ruchomych Gawackiego, za co, ten przysłał ich do pracy w ambulansach. Pieniądze dla Gawackiego składano raz lub dwa razy w miesiącu w szufladzie jego biurka. Świadek sam wpłacił Gawackiemu 1000 zł w gotówce, w drugim zaś wypadku opłacił się wódką.

Rozprawa trwa.

Lekcja historii

(Dokończenie ze str. 3-ej)

PO DRUGIE dlatego, że rozczłonkowanie Niemiec, czy w formie federacji, czy w jakiegokolwiek innej postaci, oznacza osłabienie czynników demokratycznych oraz wzmocnienie reakcji i szowinistycznego rewizjonizmu inspirowanego i popieranego przez imperializm. Wystarczy wspomnieć że za federalizacją Niemiec są właśnie najbardziej wsteczne elementy, częstokroć obce agencje, jak część chadeków w strefach zachodnich i różnego rodzaju „separatyści”, zaprzeczający zachodnim mocarstwom okupacyjnym. Wystarczy wspomnieć z drugiej strony, że za jednością demokratycznych Niemiec są siły postępowe, które najkonsekwentniej walczą o realizację uchwał poczdamskich i dążą do demokratyzacji swego kraju;

PO TRZECIE — jesteśmy przeciwko rozczłonkowaniu albo w imię stanowili ono doskonałą pożywkę dla nowego Bismarcka, obojętnie czy byłoby to hitlerowiec Schacht, czy centrowiec Bruening, czy socjaldemokrata Schumacher. Koła historii cofnąć się nie da. Rozczłonkowanie Niemiec teraz oznaczałoby zjednoczenie ich później, ale na bazie podobnej jak w roku 1871 — na bazie imperialistycznej, chorążymi jednoci kraju stali się nie ci, którzy nawiązują do tradycji lewicowego odłamu rewolucjonistów z r. 1848, ale ci, którzy stworzyli wilhelmowski Rzeszę — nowa koalicja junkrów, bankierów, wielkich kapita-

listów, militarystycznej kłiki z odwołaniem ex-hitlerowców i z poparciem amerykańskiej finansjery. W ten sposób zamiast popierać konsolidację i pokój za naszą zachodnią granicą — popieralibyśmy ognisko niepokoju i anarchii, rozkwit szowinizmu i idealizmu. Pomogliśmyby zdławić i tak dość słabe siły niemieckiej demokracji, a pole pozostawilibyśmy wolne dla agentów Czwartej Rzeszy.

Taka polityka byłaby sprzeczna z naszą racją stanu i z racją stanu naszych sojuszników. Taka polityka byłaby sprzeczna z racją stanu Europy, której bezpieczeństwo zależy od rozwiązania problemu niemieckiego.

Dlatego w Oświadczeniu Warszawskim konferencja 8 państw wysunęła konstruktywny program zniesienia hitlerowskiej centralizacji i przywrócenia landtagów, władz autonomicznych okręgowych, któreby zachowały w swojej kompetencji szereg zagadnień lokalnych, pozostawiając zarazem problem ogólnopolski do rozstrzygnięcia rządowi centralnemu, złożonemu z przedstawicieli partii demokratycznych.

Taka jest droga, jedyna droga, do wyprostowania krzywej linii historii niemieckiej, a tym samym do rozpoczęcia nowej karty historii europejskiej. Stanisław Brodzki

Uczeni dzielą się doświadczeniami w leczeniu gruźlicy płuc

W Kowanówku pod Obornikami, toczyły się obrady Ogólnopolskiego Zjazdu Zrzeszenia Dyrektorów i Ordynatorów Sanatoriów Przeciwgruźliczych.

Uczestnicy Zjazdu wymienili w trakcie obrad uwagi i spostrzeżenia na temat metod leczenia gruźlicy płuc. Dyrektor sanatorium PCK w Zakopanem, dr Ludwik Fischer, przeprowadził klasyfikację gruźlicy płuc. O leczeniu gruźlicy płuc streptomycyną, mówił dr Jerzy Jurkowski. Referat na temat zabiegów chirurgicznych i ich wartości, w leczeniu gruźlicy płuc, wygłosił dr Kazimierz Dębicki. Dr Witold Rzepecki zapoznał zebranych z wynikami analiz 60 własnych przypadków odm pozapalnych. Omówiono również zagadnienie walki z gruźlicą na terenie uzdrowisk. Referat na ten temat wygłosił dr Białynicki-Bizula, podkreślając znaczenie atmosfery psy-

chicznej dla przyspieszenia procesów leczniczych u chorego.

Zjazd wyraził uznanie dla osiągnięć Ministerstwa Zdrowia i ZUS na polu rozbudowy placówek, leczących ludność chorą na gruźlicę płuc. Lekarze — specjaliści chorób płucnych podkreślili dający się jeszcze odczuwać w szpitalach i sanatoriach brak przyrządów do badania czynności oddychania i krążenia w organizmie ludzkim.

Podjęcie przez Ministerstwo Zdrowia starań w kierunku zaopatrzenia placówek leczniczych w te przyrządy, pozwoliłoby prawidłowo dobierać przyrządy do operacji i zmniejszyć śmiertelność pooperacyjną.

Wobec postępującej naprzód nauki o rozpoznawaniu gruźlicy i zróżnicowaniu metod jej właściwego leczenia, Zjazd apeluje do Państwowego Rady Zdrowia i Ministerstwa Oświaty o uwzględnienie w szkoleniu słuchaczy medycyny 4 i 5 roku studiów obojętnych wykładów, ćwiczeń i egzaminów z dziedziny gruźlicy klinicznej i społecznej jako przedmiotu osobnego nauczania w ramach kliniki fizjologii. Przyczyni się to do zwiększenia zastępu odpowiednio wykształconych lekarzy.

Obrady zakończono wyborem nowych władz Zrzeszenia Dyrektorów i Ordynatorów Sanatoriów Przeciwgruźliczych, na czele którego stanął dr Ludwik Fischer. Zjazd połączony był z obchodem 40-lecia sanatorium ZUS dla płucnochorych w Kowanówku, którego dyrektorem jest zastępcą w dziedzinie leczenia gruźlicy płuc, dr Zieliński.

Nowe wydawnictwa

Sp. Wyd. „Czytelnik” nadesłała nam następujące książki:

J. I. KRASZEWSKI Starosta warszawski, str. 555.

MATO LOVRAC — Dzieci wielkiej wsi, str. 100.

IRENA RUSZKOWSKA — Obrazki z wakacji, str. 59.

SIR WILLIAM BRAGG, laureat Nobla — Światło, str. 301.

B. DĄBROWSKI — 114-ty Start, str. 224.

ROMAN BRATNY — W karty s historii, str. 110.

BIBLIOTEKA ROMANSÓW I POWIEŚCI

KAROL DICKENS — Opowieść wigilijna, str. 63.

WIKTOR HUGO — Dzwonnik z Notre Dame, str. 63.

Ogłoszenia drobne

ZGŁASZAM skradzione dokumenty: książkę R.K.U. metrykę urodzenia, metrykę ślubu, odcinek zameldowania na nazwisko Olejnik Stanisław, Olejnik Danuta. 893 SG

SKRADZONO legitymację służby Urzędu Morskiego na nazwisko Kulis Gdzisław 895 SG

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH w Warszawie

ogłasza konkurs na objęcie stanowiska dyrektora i ordynatora

- 1) w Sanatorium Przeciwgruźliczym dla Dzieci w Olsztynie na Pomorzu Zachodnim prowadzonym na 220 łóżek
- 2) w Sanatorium Przeciwgruźliczym dla dorosłych w Wodzisławiu na Górnym Śląsku prowadzonym na 200 „
- 3) w Preventorium dla dzieci w Ryjewie koło Tczewa prowadzonym na 150 „

Ubiegający się o powyższe stanowiska lekarze specjaliści fizjologii posiadający praktykę w zakresie administrowania zakładem leczniczym winni przedłożyć następujące dokumenty:

- 1) podanie
- 2) życiorys
- 3) dyplom lekarski
- 4) prawo wykonywania praktyki lekarskiej
- 5) ewent. zaświadczenia z poprzedniej pracy.

Warunki pracy i płacy ustalone będą zgodnie z wytycznymi dla lekarzy zatrudnionych w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Zgłoszenia wraz z dokumentami należy złożyć do dnia 15.8.48 r. pod adresem: Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, ul. Czerniakowska 231, pokój 413.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W WARSZAWIE

2017-K

Sobolowe futra na codzień

Pierwszy w Polsce kurs hodowli zwierząt futerkowych

W ostatnich dniach rozpoczął się w Oliwie pierwszy po wojnie w Polsce kurs hodowli zwierząt futerkowych, zorganizowany przez Dyrekcję Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego.

W kursie bierze udział 30 słuchaczy, którzy przybyli z całego kraju. Wykładowcami są wybitni specjaliści, jak prof. dr Jan Żabiński — dyrektor Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego, prof. dr Strykowski — wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego i mgr Jan Landowski, delegat Ministerstwa Leśnictwa i zarazem kierownik kursu.

Uczestników kursu powitał jako go spodarz dyrektor Lasów Państwowych dr Więcko. Mgr Landowski utworzył kurs, podkreślając jego cel i znaczenie. Pierwszy wykład o znaczeniu hodowli zwierząt futerkowych i jej historii wygłosił dr Żabiński.

Obecnie Ministerstwo Leśnictwa posiada 8 ferm, o łącznym поголowie 1.000 lisów. Ministerstwo Leśnictwa planuje znaczne rozszerzenie hodowli, ponieważ las jest najodpowiedniejszym terenem, który zapewnia zwierzętom warunki zbliżone do naturalnych.

Projekt Ministerstwa Leśnictwa przewiduje założenie kilku ferm zarodkowych, dostarczających materiał rozródowy dla całej sieci ośrodków hodowlanych. Ponadto zamierza się propagować wśród chłopów prowadzenie małych ferm (na 4 do 10 matek).

Hodowla lisa srebrego, który nie dostarcza futra o charakterze ściśle użytkowym, ma być tylko pewnym etapem działalności. Z chwilą, gdy

nauczymy się hodować wydrę, kunę, tchórza i sobola, będziemy w stanie radykalnie obniżyć ceny i rzucić na rynek własne futra, do powszechnego użytku.

Jedną z najważniejszych przeszkód, uniemożliwiających rozwój hodowli na wielką skalę, jest niedostateczna ilość fachowców i brak literatury.

Odbijający się obecnie kurs w Oliwie przyczyni się w znacznym stopniu do wyszkolenia fachowców, tak potrzebnych na odcinku hodowli zwierząt futerkowych. (a)

Państwowe Liceum Hotelarskie w Sopocie

przymiemy zapisy chłopców i dziewcząt do klasy II Gimnazjalnej ze świadectwem 7-miu kl., 8-miu klas szkoły powszechnej, oraz mała matura do I-iej kl. licealnej dla młodzieży.

Dla dorosłych zapisy do gimnazjum z 7-mio klasowym świadectwem szkoły powszechnej i do liceum z małą maturą.

Sopot, ul. Budrysza 4, róg Prezydenta Bieruta, godz. 9 do 12. 895-WK

Ogłoszenie przetargu

Gdański Urząd Morski, Wydział Techniczny Wybrzeża w Gdańsku — Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 204, ogłasza przetarg nieograniczony na budowę ubezpieczenia wybrzeża półwyspu Helskiego pod Chałupami. Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta przetargowa na budowę ubezpieczenia wybrzeża Półwyspu Helskiego pod Chałupami” należy składać pod powyższym adresem do dnia 7 lipca 1948 r. godz. 9-tej w sekretariacie wydziału technicznego wybrzeża. Podkłady kosztorysowe otrzymać można za opłatą w pokoju Nr. 20. Bliższych informacji udziela w godzinach urzędowych Oddział Hydrotechniczny G.U.M.

Przetarg odbędzie się dnia 7 lipca 1948 r. o godz. 10-tej.

Wadium ofertowe w wysokości 2 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do kasy Urzędu Skarbowego we Wrzeszczu jako depozyt na rzecz Gdańskiego Urzędu Morskiego, a kwit założyć do oferty.

Gdański Urząd Morski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej, podziału robót, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 897-WK

Poszukujemy pedagoga

możliwie z praktyką w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. Zgłoszenia do Wydziału Personalnego Zakładów Elektrycznych Wybrzeża, Gdańsk, Wały Jagiellońskie 9, pokój 302. 898-WK

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego

Oddz. w Gdańsku-Oliwa, ul. Grunwaldzka 485 przyjmie natychmiast:

- 1) księgowego samodzielnego
- 2) kierownika planowania.

Zgłoszenia składać w Referacie Personalnym pokój Nr 3. 870-WK

Przetarg nieograniczony

Gdański Urząd Morski, Dyrekcja Techniczna Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Morska 22, ogłasza przetarg nieograniczony na: Remont falochronu drewnianego w basenie Prezydenta przy nabrzeżu Wilsonowskim w porcie Gdynia.

Otwarcie ofert dnia 7-go lipca 1948 roku o godz. 11-tej. Podkłady przetargowe, oraz bliższe informacje otrzymać można w dziale przetargowym Dyrekcji Technicznej G.U.M., Wrzeszcz ul. Morska 21 II piętro, od godz. 8-mej do 13-tej.

Wadium w wysokości 3 proc., oferowanej sumy należy złożyć w kasie G.U.M., a potwierdzenie dołączyć do oferty.

Gdański Urząd Morski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej, podziału robót oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. 896-WK

Wzmianka o przetargu nieograniczonym

Nr. VII-3 — 514-35-48

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku zaprasza do składania ofert na: ułożenie i montaż kabla dalekosiężnego 70-parowego

GDAŃSK — GDYNIA

z terminem wykonania robót w ciągu 150 dni roboczych od daty spisania umowy.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 12 lipca 1948 r. o godz. 12-tej. Bliższe informacje otrzymać można w Dyrekcji, pokój Nr. 418 gdzie też zaznajomić się można z pełnym tekstem ogłoszonego przetargu i nabyć potrzebne do przetargu druki. 899-WK

Urząd Wojewódzki Gdański — Wydział Oświaty Rolniczej zatrudni w szkolnictwie rolniczym:

- 1) Rolników z wyższym i niższym wykształceniem
- 2) Nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących
- 3) Nauczycieli żywienia, gospodarstwa domowego, szycia i kroju
- 4) Buchalterów
- 5) Maszynistów.

Wnioski o przyjęcie należy nadesłać do Wydziału Oświaty Rolniczej, ul. Gen. Świerczewskiego 30. 901-WK

Polskie Zakłady Żywności Oddział w Szczecinie

Wydział Organizacji Rynku podaje do wiadomości, że termin realizacji bonów premiowych za dostawę zbóż został przedłużony do dnia 15 lipca 1948 r.

przedłużenie terminu realizacji bonów premiowych traktuje się jako udostępnienie rolnikom możliwości wykorzystania wszystkich pośladowanych przez nich bonów premiowych na tekstyla skórę i węgiel.

Komunikat ten jest obowiązujący dla wszystkich punktów realizacji bonów w terenie. 837-SK

Ogłoszenie przetargu

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, Dział Przeladunków Morskich ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na:

Rozbiórce spalonych hali w Gdańsku w porcie Kaszubskim. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 lipca br. o godz. 10-tej w Wydziale Budowlanym we Wrzeszczu przy ul. Bato-rego 26, gdzie można też nabyć w cenie 300 zł. podkłady i warunki przetargowe. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych do godz. 10-tej dnia 12 lipca br. do skrzynki przetargowej.

CZPPW zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek kosztów, oraz podziału robót między poszczególnych oferentów.

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego Dział Przeladunków Morskich 900-WK

GŁOS SPORTOWY

Wrzesiński pierwszy w Krakowie po wygraniu VIII etapu w „Tour de Pologne” a Wójcik wciąż liderem

VIII etap wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne” Bytom — Kraków miał długość 136 km. Etap ten zakończył się zwycięstwem Wrzesińskiego, który mimo upadku, jakiemu uległ za Katowicami, zdołał dojść do czołówki i będąc już przed samą metą na stadionie „Cracovii” 20 m gorszy od Nowoczek.

III finisz lotny w Katowicach wygrywa Pietraszewski przed Nowoczekiem. Motyka i Krzciński przebijają gumy i ten ostatni wycoufuje się z wyścigu.

Zaraz za Katowicami, prawie przed samym „nosem” kolarzy, zamyka się szlaban. Czołówka zdążyła jednak przedostać się na drugą stronę, jeszcze przed przybyciem pociągu towarowego. Zaraz po tym Pietraszewski przewraca się, a Wrzesiński i Vaverka wpadają na niego. Wrzesiński tłucze sobie rękę i bok. Jednak siada na rower i po 40-kilometrowej samotnie jeździe, dogania czołówkę. Podczas tej kraksy Pietraszewski urywa pedały, dostaje jednak inny i po wyścigu również dopędza czołówkę, którą tworzą: Wójcik, Weglenda, Nowoczek, Bukowski, Madi, Bubliczki, Videval, Rydmark i Olszewski. W odległości 2 km za nimi jedzie grupa dalsza z Rzeźnikiem, Paprockim, Napierałą, Królikowskim, Vaverką i Wrzesińskim. Wyścig zamykają trzej „weterani”: Targoński, Lipiński i Starzyński.

IV lotny finisz w Jeziorze wygrywa Wójcik przed Węgrem Madim.

V lotny finisz w Jawornem wygrywa Nowoczek przed Wójcikiem. Przed Trzebiną Bukowski opada z siły i zostaje w tyle.

VI lotny finisz w Trzebinie wygrywa Wójcik przed Madim, a VII lotny finisz w Chrzanowie — Widel przed

ga grupa kolarzy i od tej chwili wszyscy jadą razem, w ilości 14 zawodników.

VIII lotny finisz w Krzeszowicach mija pierwszy Rydmark przed Nowoczekiem.

Zawodnicy dojeżdżają do Krakowa. Na ulicach miasta Nowoczek ucieka, czołówka zaczyna go gonić, jednak uciekinier pierwszy wjeżdża na tor „Cracovii” i wydaje się, że etap ten wygra. Szybki jednak Wrzesiński już na samym torze nadrabia 20 m i mijając Nowoczka wygrywa wyścig.

WYNIKI VIII ETAPU

1) Wrzesiński	—	3:47:58
2) Nowoczek	—	3:47:59
3) Wójcik	—	3:48:00
4) Rzeźnik	—	3:48:00
5) Weglenda	—	—

6) Olszewski	7) Bubliczki (CSR)
8) Madi (Węgry)	9) Rydmark (Szwecja)
10) Napierała	—

KLASYFIKACJA PO OŚMIU ETAPACH

indywidualnie:

1) Wójcik	—	43:49:17
2) Wrzesiński	—	44:09:51
3) Pietraszewski	—	44:11:54
4) Rydmark (Szwecja)	—	44:25:36
5) Madi (Węgry)	—	44:30:37
6) Vaverka (CSR)	—	44:32:25

drużynowo:

1) Polska I	—	117:18:12
2) Polska II	—	118:46:39
3) Szwecja	—	118:54:12
4) Polska III	—	119:58:20
5) CSR	—	121:12:36

Po etapie ósmym nastąpi jednodniowy odpoczynek, wykorzystany na zwiedzanie Krakowa, pójścia do teatru itd.



Wrzesiński

— pięknym finiszem minął swego przeciwnika i pierwszy przejechał taśmą. Wrzesiński już trzeci raz z kolei wygrywa etap w tegorocznym wyścigu.

Trasa Bytom — Kraków miała 8 lotnych finiszów, co specjalnie dopinguje zawodników i przyczyniło się do szybszego tempa jazdy, które w całości miało przeciętną 34 km/godz.

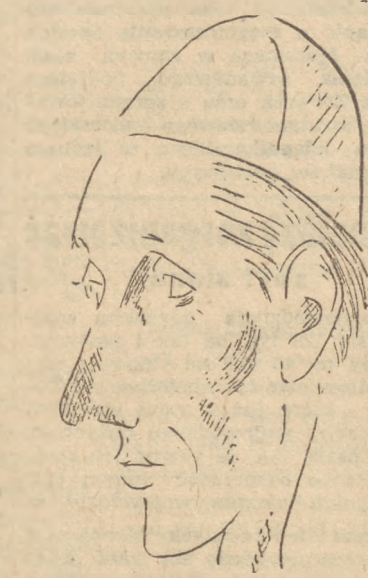
Etap VIII pod względem zainteresowania na trasie pobit wszystkie rekordy. Szczególnie zainteresowanie wzbudził wyścig na Śląsku. Od Bytomia aż do Mysłowic przez Zabrze, Gliwice i Katowice, na trasie gromadziły się niezliczone tłumy publiczności. Owa czyniła wyścig przejeżdżających kolarzy. W kilku miejscach wzniesiono bramy triumfalne z powitalnymi napisami w języku czeskim, węgierskim i szwedzkim. Napisy „Nazdar”, „Ellen” i „Lewe” witały zawodników.

PRZEBIEG WYŚCIGU

Na starcie w Bytomiu stanęło 34 kolarzy. Mch w poprzednim etapie zachorował dostał gorączki i lekarz nie dopuścił go do startu.

Z samego początku tempo wyścigu było dość ostre. I finisz lotny w Zabrzu wygrywa Szwed Persson przed Rzeźnikiem, a II lotny finisz w Gliwicach — Bukowski przed Pietraszewskim.

Na 28 km pierwszy defekt spotyka Widel, który przebiega gumę. Traci on 10 min., jednak później pięknie dochodzi czołówkę.



Bukowski

Nowoczekiem. Między Chrzanowem a Krzeszowicami czołówkę dochodzi dru

Koszykarze wygrywają z Triestem w turnieju Igrzysk Bałk. Sw. Europ. w Sofii

Polska reprezentacja koszykarzy i koszykarek, biorąc udział w turnieju w Sofii, rozgrywanym w ramach Igrzysk Bałkańskich — Środkowoeuropejskich, po szeregu porażek — odniosła zwycięstwo nad zespołem wolnego obszaru miasta Triestu.

Drużyna żeńska zwyciężyła Triest w stosunku 36:19 (10:14), a drużyna męska 35:27 (15:12).

Jak dotąd więc, Polska pokonała w Sofii jedynie Albanię i Triest, a przegrała z Węgrami, Bułgarią i Rumunią. Ostatni mecz gra reprezentacja polska z zespołem Jugosławii.

Koszykarze nasi nie mają się czym chwalić i porażki ich dowodzą słabości polskiej koszykówki. Wyjazd na Olimpiadę byłby w tych warunkach kompletnym absurdem. Na szczęście —

jak „poufnie” donoszą z PKOl — do wyjazdu tego nie dojdzie.

Porażka „Dynamo” 0:3 w mistrzostwach ZSRR

MOSKWA (obs. wł.)

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ZSRR przyniosły w dniu wczorajszym dużą sensację w postaci porażki moskiewskiego „Dynamo” ze „Spartakiem”, zajmującym w tabeli drugie miejsce. „Dynamo” przegrało w stosunku 0:3.

Mecz tych dwóch drużyn wzbudził w Moskwie ogromne zainteresowanie i

już 2 dni przed meczem wszystkie bilety na stadion były wyprzedane.

Mimo tej porażki, „Dynamo” nadal prowadzi w tabeli, która przedstawia się następująco:

1) „Dynamo” (Moskwa)	—	9 gier — 15 pkt.
2) „Spartak” (Moskwa)	—	12 gier — 15 pkt.
3) CDK (Moskwa)	—	10 gier — 14 pkt.

CZOŁOWI GRACZE „DYNAMO”



Drofiłow, Kraczev, Solowiew, Besskow, Archangiełski

ZŁÓŻ OFIARĘ na RTPD

NADESZŁY ZNAKOMITE

1971K

WINA Jugosłowiańskie

Sółkie, wytrawne, białe i czerwone rozlewni

ST. BELON • CIESZYŃSKIE — Ządać urzędzie!

Skład konsygnacyjny M. & J. PAKULSGY, W-wa, Bracka 22, telefon 866-02

Wówczas zgryźliwy Pelaugyn zbliżył się do ognia, zdjął okulary, przetarł je, włożył na sam koniuszek nosa i rzekł, zwracając się do Satanau.

— Wędrowałeś dziesięć lat po cudzej ziemi, Satanau, a myśmiesi siedzieli tu, koło morza, zabijaliśmy morsy i polowaliśmy na zwierzyne. Ty stałeś się człowiekiem, niepotrzebnie chodzącym po ziemi, a my pozostaliśmy takimi, jakimiśmy byli. Cóż widziałeś takiego, czegośmy nie widzieli? A jednak ty nie umiesz żyć, Satanau.

Straszne te słowa do reszty dobiły Satanau, nie odpowiedział jednak ani słowem, tylko głębiej jeszcze wtulił głowę w ramiona.

Dobrodusznemu Tygrenkau zrobiło się żal. Pokiwał głową i rzekł Pelaugynowi:

— Nie powinienes mu wymyślać, Pelaugyn. Jest on gościem u naszego ogniska.

I Ukutagyn także powiedział:

— Nie należy wymyślać Satanau. Czyż nasi młodzieńcy nie opuszczają nas, by wędrować po Wielkiej Ziemi, a potem, czyż nie powracają do swej siedziby, jako ludzie wielkiej mądrości?

— Ale oni uczą się na Wielkiej Ziemi, — przenikliwie krzyknął Pelaugyn i ślina pociekła z jego ust.

— Może i Satanau czegoś się nauczył — rzekł pojeźdźca gruby Tygrenkau. Wszyscy brzuchacze lubią spokojne rozmowy.

— Czegoś ty się jednak nauczył Satanau? — zawołali wszyscy, starając dodać mu otuchy.

Ale Satanau nie odpowiedział.

— Może, nauczyłeś się leczyć ludzi? — zapytał Ukutagyn. — Syn Rykkona z Wankaremu powrócił z Wielkiej Ziemi i teraz leczy ludzi z tundry. Może ty także umiesz leczyć ludzi?

— Nie, — cicho odpowiedział Satanau.

*) Są to najbardziej obrażające słowa u Czukezów, którzy prawie nie umieją wymyślać.

BORYS GORBATOW

POWRÓT SATANAU

— W takim razie, może stałeś się marynarzem, jak Ranau? Pływa on po morzu i zna maszynę, tak jak my znamy psa.

— Nie, — smutnie potrząsnął głową Satanau.

— Tygrenkau domyślił się! — krzyknął nagle Tygrenkau. — On będzie uczył nasze dzieci, jak uczy je nauczyciel, który pochodzi z Czauna.

— To jest zajęcie dla kobiet, — odrzekł gderliwie Ukutagyn — a on jest mężczyzną.

— Nie, ja nie umiem uczyć dzieci.

Czukezowie zaczęli między sobą szeptać z niezadowolaniem. Ale Tygrenkau nie utracił jeszcze nadziei, że uda mu się obronić gościa przed obrazą.

— Oto Tywlanto — krzyknął. — On nie uczy dzieci i nie leczy w tundrze mężczyzn. Ale on jest wielkim człowiekiem na Czukocie, on siedział ze Stalinem w wielkim domu i mówił z nim o czukockich sprawach. A może stałeś się bolszewikiem, Satanau?

— Nie, — potrząsnął głową gość.

— A może umiesz rzeźbić kości, jak Wukwol? Za to płać dużo pieniędzy. A może umiesz prowadzić maszynę? Są jeszcze ludzie, którzy umieją mówić poprzez powietrze, Anczeno, syn Tajugie, powiada, pracuje na takiej stacji.

— Nie, nie umiem, — wyszeptał Satanau.

Tygrenkau bezradnie rozłożył ręce i rzekł:

— No i cóż, będziesz jak dawniej, tak samo jak my, polować na zwierzęta morskie. Ale nie jesteś wielkim człowiekiem, Satanau. Nie masz czym się przed nami chlubić.

— Chciałem być u was szamanem — wymamrotał Satanau. — Widziałem za morzem wiele cudów...

Wszyscy zaśmiali się złośliwie, a Tygrenkau nawet głośniejsze niż inni. Otyli ludzie lubią się pośmiać.

A zjadliwy Pelaugyn mówi, śmiejąc się:

Po jakiej to ziemi wędrowałeś dziesięć lat, Satanau? Nasi młodzieńcy również odchodzą w świat. Jadą do wielkich osiedli i uczą się tam wiele, wiele lat. Potem przyjeżdżają do nas z powrotem, i znają wiele cudów, lecz nikt z nich nie chce być szamanem. Co to za ziemia, po której tyś wędrował, Satanau, i niczegoś się nie nauczyłeś? Nie ma jednakże takiej ziemi.

I wszyscy krzyknęli:

— Opowiedz, Satanau, o tej ziemi.

I on zaczął opowiadać o ziemi za morzem. Opowiedział, że pracował w przemyśle rybnym, i ryby, mówił, jest tam dużo, ale Satanau był stale głodny.

— Dlaczego w takim razie głodowałeś, Satanau, jeżeli tam jest dużo ryb?

— Tam ryba należy do obcych ludzi.

— Ryba należy do tego, kto ją łowi, — rzekł młody Czukeza w marynarce i krawacie. — Kto zabił morsa, ten go zje. Nieprawda?

— Nie — uśmiechnął się Satanau.

Ale młodzi Czukezowie zdecydowali, że on kłamie.

Przodownicy pracy otrzymują nagrody czytelników „Głosu Ludu”



Przodujący górnik w kop. „Gen. Zawadzki” — Mieczysław Janus, otrzymuje nagrodę naszych czytelników podczas Dorocznej Konferencji Delegatów Komitetu Polskiej Partii Robotniczej kop. „Gen. Zawadzki”. Nagrodę wręcza tow. Janusowi sekretarz Komitetu PPR, tow. Gondziak. (Zdjęcie u góry).

Matylda Zaciera i Franciszek Szot — przodownicy pracy huty „Baldon” otrzymali podarunki czytelników „Głosu Ludu”. Nagrody zostały im wręczone na uroczystości zorganizowanej zebraniu Ligi Kobiet, wśród entuzjastów zebranych. Przodownicy byli wzruszeni i proszą, aby wyrazić serdeczne podziękowanie ofiarodawcom (zdjęcie z boku).

Sport na Wybrzeżu

WOJSKOWE ZAWODY SPORTOWE

Dzisiaj na Wybrzeżu odbędą się wojskowe zawody w trójboju między wojskowymi drużynami sportowymi. Na uwagę zasługuje współzawodnictwo drużyn wojskowych w marszu na dystansie 15 km.

Start z ul. Słowackiego (koszary Kartuskiego Pułku Piechoty) dnia 2 lipca o godz. 7.30 rano. Trasa biegnie wzdłuż ul. Słowackiego, Grunwaldzkiej, Jaskowej Doliny, Brentowa, Słowackiego. Meta w miejscu startu. (n) WYSOKA WYGRANA „MEWY”

26 czerwca o godz. 19 w Nowym Porcie odbyło się spotkanie bokserów między ZKS „Mewa” Gdańsk — Nowy Port a WKS „Flota” Gdynia. Wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy „Mewy”).

W walce pokazowej — waga musza Niewiadomski pokonał na punkty Naiego. W kocułej Mikosza wygrał na punkty z Ligenzą. W piórkowej Pieńkowski pokonał na punkty Rostalskiego.

W pierwszej lekkiej Klonowski po-

konał na punkty Buzowski. W drugiej lekkiej Rynkowski remisuje z Turlińskim. W półśredniej Daraszewski wygrywa na punkty z Rogalskim. W średniej Rogalski zwycięża na punkty Bednarza. W półciężkiej Wasiek przegrywa przez techniczny k.o. w drugiej rundzie do Janickiego. W ciężkiej Gerlach przegrywa przez techniczny k.o. w drugiej rundzie do Karolewskiego.

Ogólny wynik 11:5 dla „Mewy”. (n)

POCZTOWCY WYGRYWAJĄ Z WICEMISTRZEM KLASY A

W dniu 2 czerwca odbył się Gdańsku na Boisku Poczty Gdańsk — Biskupia Góra mecz piłkarski pomiędzy wicemistrzem Klasy A Okręgu Pomorskiego SGKS Grudziądz, a Pocztowym KS Gdańsk.

Po niezwykle emocjonującej i na wysokim poziomie grze zwyciężył Pocztowy w stosunku 4:2 (1:2). Strzelcami bramki dla Pocztowego byli: Piłarski, Kasza, Cerajewski 2, dla Grudziądz — Brzeski 2. (n)

Opowiadał o tym, jak wałęsał się po kraju i szukał i nie mógł znaleźć pracy. Zgłaszał się do przedsiębiorstw, na farmy, do fabryk, pokazywał swoje zdrowe ręce, ale przepędzano go precz i mówiono: nie potrzeba.

— Tyś był chory, Satanau? — zapytał Tygrenkau.

— Nie, byłem zdrow.

— A dlaczego dla zdrowego człowieka nie było pracy?

Nie wiedział jak to wytłumaczyć i zaczął się. I wtedy wszyscy już zdecydowali, że kłamie, i zaczęli się ze wstydu za niego: mężczyźni nie powinni kłamać — to wstyd.

A on dalej opowiadał o tej dziwnej ziemi, po której wędrował przez dziesięć lat, a w głosie jego nie słychać było teraz ani krztyni chępliwości, jedynie tylko zmęczenie i ból. Ale opowiadania jego były niezrozumiałe dla ludzi przy ognisku. Młodzi Czukezowie uważali, że opowiada kłamstwa o ziemi, która jest za morzem, — nie ma takiego kraju. Starzy kiwali głowami i mówili: „Tak, to było, było ongiś... Ale teraz tego nigdzie nie ma. Opowiadasz o tym, co było kiedyś. Dlaczego nie chcesz opowiedzieć o tym, co jest?”

I wszyscy doszli do wniosku, że Satanau — to kłamca, i odwrócili się od niego. Kobiety zabrały dzieci od ogniska, aby nie widziały i nie słyszały, jak mężczyzna kłamie; mężczyźni powoli zaczęli się rozchodzić. Satanau pozostał sam.

Kiedy nazajutrz ludzie się obudzili i zaczęli szukać Satanau, by go nakarmić, Satanau nigdzie nie można było znaleźć — zniknął.

I do dziś dnia nikt nie wie, gdzie się podział Satanau.

(Przedruk z książki pt. „Nowele Radzieckie”, wydanej nakładem „Wydawnictwa Literatury w Językach Obcych”, Moskwa, 1949).